



PIĄTEK-NIEDZIELA 25-27 STYCZNIA 2019 r. dziennik WSCHODNI MAGAZYN

**MON kupuje
w Mielcu**

Mariusz Błaszczak, minister obrony narodowej, zdecydował o zakupie w Mielcu czterech śmigłowców Black Hawk dla polskiej armii. Bez przetargu. W Świdniku oburzenie

strona 2

Zdemaskował pirata w mundurze. Przeszukano mu dom

KONTROWERSJE Śledczy przeszukali mieszkanie i zabrali telefon dziennikarza, który opublikował niekorzystne dla policji zdjęcie. Prokurator chce w ten sposób dotrzeć do jego informatora i namierzyć autora fotografii

JACEK SZYDŁOWSKI

Sprawa dotyczy Patryka Tomaszewskiego, który publikuje w sieci materiały dotyczące różnego rodzaju nadużyć w policji. W czerwcu ubiegłego roku informował o policjancie z komendy w Lubartowie. Kryminalny jechał nieoznakowanym radiowozem i w terenie zabudowanym przekroczył dozwoloną prędkość aż o 60 km/h. Wszystko nagrał wideorejestrator w innym nieoznakowanym radiowozie, którym jechali mundurowi z łukowskiej drogowki. Zatrzymali pirata, ukarali mandatem i zabrali prawo jazdy.

Dowodem kompromitującej wpadki funkcjonariusza z Lubartowa był m.in. wpis w policyjnej bazie danych. Ktoś z mundurowych ten wpis sfotografował i najprawdopodobniej umieścił w sieci. Zdjęcie opublikował później Patryk Tomaszewski.

W rezultacie Prokuratura Rejonowa Lublin-Północ postanowiła ścigać autora zdjęcia. Wszczęła postępowanie



Policjant z Lubartowa jechał nieoznakowanym radiowozem i w terenie zabudowanym przekroczył dozwoloną prędkość aż o 60 km/h. Jego wyczyn zarejestrowali mundurowi z łukowskiej drogowki

W kółku: fotografia wpisu z policyjnej bazy, którą opublikował Patryk Tomaszewski

w sprawie przekroczenia uprawnień przez policjanta z Łukowa.

Prokurator przesłuchał Patryka Tomaszewskiego,

który jednak nie powiedział, kto udostępnił mu zdjęcie. Zeznał, że prawdopodobnie znalazł je w internecie. Śledczy sięgnęli więc po inny

sposób. We wtorek przeszukali mieszkanie i zabezpieczyli sprzęt elektroniczny Tomaszewskiego. Badając jego telefon i tablet chcą ustalić,

jak dotarł do zdjęcia i kto je zrobił.

– Zatrzymanie rzeczy, żeby ujawnić źródło dziennikarskie, jest niedopuszczalne. To łamanie Konstytucji i prawa prasowego – alarmował Tomaszewski na swoim facebookowym profilu. Złożył już do sądu zażalenie na postanowienie prokuratury.

– Prokurator chce uzyskać informacje, kto z policji jest informatorem. Telefon i tablet zawierają tajemnicę dziennikarską, która może doprowadzić do ujawnienia źródła – czytamy w zażaleniu.

Śledczy przekonują jednak, że nie zamierzali łamać tajemnicy dziennikarskiej, by uzyskać chronioną informację.

– Podczas przesłuchania Patryk Tomaszewski nie poowytywał się na tajemnicę dziennikarską. Nie zwracał uwagi, że posiadane przez niego urządzenia mogą zawierać informacje nią objęte.

Nie wskazał, że uzyskał zdjęcie z konkretnego, chronionego źródła. Dlatego prokurator wydał postanowienie o przeszukaniu mieszkania i zabezpieczeniu tych przedmiotów – wyjaśnia Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Nie oznacza to jednak, że śledczy będą mogli wykorzystać zajęte urządzenia. Zarówno podczas przeszukiwania, jak i w zażaleniu do sądu Patryk Tomaszewski powołał się bowiem na tajemnicę dziennikarską.

– W tej sytuacji prokurator wystąpi do sądu o zgodę na wykorzystanie zajętych przedmiotów – wyjaśnia Agnieszka Kępka. – Policjanci wykonujący przeszukiwanie mieli obowiązek je zabezpieczyć i opieczetować. Do czasu rozstrzygnięcia sprawy przez sąd, telefon i tablet nie będą badane.

Sprawą zajmie się Sąd Rejonowy Lublin-Zachód. Patryk Tomaszewski zwrócił się również prośbą o interwencję do Rzecznika Praw Obywatelskich.

„Gińcie świnie”. Alarm bombowy w biurze PO

Wczoraj przed południem ewakuowano pracowników biura poselskiego Platformy Obywatelskiej oraz sąsiedniej kamienicy przy ul. Królewskiej w Lublinie. Ktoś poinformował o podłożeniu bomby, a maile wysłano do siedzib partii w kilku innych miastach w Polsce. Alarm okazał się fałszywy.

O godz. 9.49 na skrzynkę mailową Biura Regionu Platformy dotarła wiadomość zatytułowana „Gińcie świnie”. Jej autor napisał: „Dzisiaj siedziba waszej kłamliwej partii wyleci w powietrze, płońcie ogniem piekielnym. Bomba cyka...”. Treść opublikowała na Twitterze lubelska posłanka Joanna Mucha, której biuro poselskie mieści się w budynku przy ul. Królewskiej 2. – Takiego maila otrzymaliśmy. Pierwszy raz odkąd jestem w PO – dodała.

Pracownicy biura oraz mieszkańcy sąsiedniej ka-



Pracownicy biura PO oraz mieszkańcy sąsiedniej kamienicy przy ul. Królewskiej 4 zostali ewakuowani

mienicy przy ul. Królewskiej 4 zostali ewakuowani. Budynek sprawdzili policjanci z psem tropiącym.

– Alarm okazał się fałszywy. Nie znaleziono żadnych podejrzanych przedmiotów – usłyszeliśmy przed godz. 11 od Anny Kamoli z biura prasowego Komendy Wojewódz-

kiej Policji w Lublinie. – Jak w każdym tego typu przypadku, będziemy szukali autora maila. Za wywołanie fałszywego alarmu bombowego może grozić nawet do ośmiu lat pozbawienia wolności.

Okazuje się, że ta sama wiadomość trafiła do siedzib Platformy w kilku innych

miastach. Jak poinformował w mediach społecznościowych dyrektor Biura Krajowego PO, europoseł Piotr Borys, maile dotarły do biur m.in. w Poznaniu, Szczecinie, Białymstoku, Łodzi, Wrocławiu, Krakowie i Katowicach.

To trzeci fałszywy alarm bombowy w Lublinie w ciągu zaledwie kilku dni. We wtorek ewakuowano pracowników Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego. Z kolei w ubiegłym tygodniu przeprowadzono ewakuację budynków Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. W obu przypadkach informacje tej samej treści o rzekomym podłożeniu bomby zostały wysłane do instytucji w całej Polsce.

Po apelu posłanki Muchy do zdarzeń z ostatnich dni odniósł się minister spraw wewnętrznych i administracji Joachim Brudziński. – Fałszywe alarmy, także w cyberprzestrzeni, to problem współczesnego świata. Zapewniam, że

polska policja dokłada wszelkich starań, aby ci, którzy od kilku dni rozsyłają tego typu maile, ponieśli za to odpowie-

dzialność. Przestępcy nie zostaną anonimowi – zapewnił szef MSWiA na Twitterze.

(TOMA)

REKLAMA

OGŁOSZENIE O ZATRUDNIENIU

Samodzielny Publiczny Zespół Opieki Zdrowotnej w Leżajsku

ZATRUDNI LEKARZY:

internistów, kardiologów, endokrynologów, diabetologów, gastroenterologów

do pracy i pełnienia dyżurów w:
Oddziale Chorób Wewnętrznych i Gastroenterologii
lub Oddziale Chorób Wewnętrznych i Kardiologii.

Forma współpracy dowolna (umowa o pracę, umowa cywilno-prawna).

Oferujemy atrakcyjne warunki zatrudnienia.
Zapewniamy mieszkanie służbowe.

KONTAKT: SPZOZ w Leżajsku, 37-300 Leżajsk ul. Leśna 22
tel. 17 24-04-700 (Sekretariat Dyrektora)
tel. 17 24-04-726 (Kierownik Działu Służb Pracowniczych)
e-mail: praca@spzoz-lezajsk.pl
lub sekretariat@spzoz-lezajsk.pl

HITY I KITY TYGODNIA

Poniedziałek

OBYŚMY ZDROWI BYLI. Miało być szybko i nowocześnie, a jest nawet 10 godzin w kolejce i chaos – komentuje jeden z naszych czytelników, który już pierwszej nocy od

otwarcia miał szansę sprawdzić, jak działa „najnowocześniejszy SOR w województwie”. – Pacjentów mieliśmy rekordowo dużo – tłumaczy szef oddziału z ul. Kraśnickiej w Lublinie. – Z całego miasta przyjeżdżali specjalnie do nas.

No to już wiedzą, że nie warto.

Wtorek

MOTORYZACJA. Miejski Zakład Komunikacji w Białej Podlaskiej chciał kupić

vana do przewozu niepełnosprawnych, ale w 2017 roku uległ namowom prezydenta z PiS i kupił luksusowy wóz do „potrzeb reprezentacyjnych” magistratu. Urzędnicy zadawali nim szyku np. w białoruskim Brześciu. Auto kosztowało 152 197,50 zł netto i dziś jest na sprzedaż, bo w mieście zmieniła się władza.

Prezydent z PO będzie chodził pieszo, byle tylko dokuczyć poprzednikom.

Środa

ZNACHOR PLUS. ZUS chce, żeby dyrektorzy szkół sprawdzali, czy nauczyciele przebywający na zwolnieniach lekarskich rzeczywiście chorują.

Dyrektor zmierzy temperaturę, zajrzy do gardła...

Czwartek

FARCIARZ. Mamy kolejnego milionera w woj. lubelskim. Ktoś w Kraśniku wygrał w Lotto dokładnie 3 640 153,50 zł.

A jednak można się dorobić poza spółkami Skarbu Państwa.

Palma tygodnia

Zprotokołu obrad rady gminy gdzieś w Lubelskiem: „(...) będziemy musieli nasikać na wizualny wygląd stacji, tak aby przybrała postać małego budynku (...) Skoro to pomoże...



MON kupuje w Mielcu. W Świdniku oburzenie

ARMIA Mariusz Błaszczak, minister obrony narodowej, zdecydował o zakupie czterech amerykańskich śmigłowców Black Hawk dla polskiego wojska. Bez przetargu. Umowę podpisze dziś. – Widać, jaką siłę lobbingu mają parlamentarzyści z Podkarpacia – komentują związkowcy z „Solidarności” PZL Świdnik

PAWEŁ PUZIO

Na jednym z portali minister Błaszczak ogłosił: Piątek przyniesie kolejne dobre wieści dla Sił Zbrojnych. Będę miał zaszczyt podpisać umowę na cztery nowe śmigłowce Black Hawk dla Wojsk Specjalnych, wyprodukowane przez Polskie Zakłady Lotnicze w Mielcu”.

Zakup śmigłowców odbędzie się bez przetargu. Wcześniej Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, po decyzji ministra Joachima Brudzińskiego, kupiło dwa Black Hawki dla policji, także bez przetargu. Takie postępowanie zirytowało związkowców z PZL Świdnik. Nawet prorządowa „Solidarność” nie kryje oburzenia.

– Decyzja ministra Błaszczaka jest czysto polityczna, dla nas niezrozumiała. Zapewniano nas, że priorytetem jest zakup śmigłowców dla Marynarki Wojennej oraz modernizacja 25 sokołów. Tymczasem dowiadujemy się, że Mielec dostanie bez przetargu kontrakt na 4 śmigłowce. To pokazuje, jaką siłę lobbingu mają parlamentarzyści z Podkarpacia – mówi bez ogródek Andrzej Kuchta, szef NSZZ „Solidarność” w PZL Świdnik.

Prawdopodobnie jedynym posłem lobującym za Świdnikiem jest Artur Soboń, obecnie wiceminister w resorcie Inwestycji i Rozwoju.

– Dziś Świdnik może gratulować Mielcowi, ale jeszcze w tym roku Mielec będzie gratulować Świdnikowi – tak Soboń skomentował tę sprawę.

Posel PiS ze Świdnika, który sporą liczbę głosów w ostatnich



„Black Hawk” produkowany w PZL Mielec – wersja dla policji

wyborach parlamentarnych zdobył za sprawą unieważnienia kontraktu na francuskie Caracale, ma na myśli umowę na zakup czterech śmigłowców AW-101, produkowanych przez właściciela PZL Świdnik, grupę Leonardo Helicopters oraz remont 25 sokołów. Obecnie trwają negocjacje techniczne w tej sprawie.

Przypomnijmy, że firma Leonardo Helicopters, po rezygnacji Airbusa (producenta Caracali), została jedynym oferentem w przetargu na śmigłowce morskie w wersji ZOP/SAR (do zwal-

czania okrętów podwodnych i ratowniczych – przyp. red.).

Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że decyzja o zakupie AW-101 ma zapaść jeszcze w tym roku. MON ma również zwiększyć pulę sokołów do modernizacji – z 25 do 29. Warto dodać, że w polskiej armii służy 60 sokołów.

– Świdnik cały czas musi brać udział w przetargach, a tymczasem Mielec dostaje kontrakt z wolnej ręki, drugi z kolei. Widać siłę amerykańskiego i podkarpackiego lobbingu. U nas z tym ciężko – dodaje Andrzej Kuchta.

Co na to Leonardo Helicopters? – Leonardo koncentruje się obecnie na dostarczeniu MON najlepszych śmigłowców dla Marynarki Wojennej. Nie komentujemy przebiegu innych postępowań – odpowiedziała nam Emilia Jasińska z agencji obsługującej koncern.

Przypomnijmy, że pierwsze Black Hawki z Mielca miały trafić do polskiej armii w 2016 roku. Takie deklaracje, po zerwaniu kontraktu na Caracale, złożył Antoni Macierewicz, ówczesny szef MON.

PRZECZYTANE

Pozwała Skarb Państwa za smog i... wygrała

Aktorka Grażyna Wolszczak domagała się od państwa 5 tys. zł zadośćuczynienia. W pozwie zarzucała, że władze nie przykładają się wystarczająco do walki ze smogiem, a powietrze jest bardzo zanieczyszczone. – Jakość powietrza pozostawia wiele do życzenia. W ciągu 10 lat sprawa nabiera rozgłosu. Ja czuję się coraz bardziej osaczona. Moje podstawowe prawo, czyli wolność, została ograniczona. Muszę śledzić raporty o jakości powietrza. Mam stałe poczucie zagrożenia. Nikt nie może wyprzeć się, że smogu nie ma. Jest coraz gorzej.

To już zostało udowodnione – mówiła Wolszczak na sali sądowej. Właśnie zapadł precedensowy wyrok w tej sprawie. Sąd Rejonowy Warszawa Śródmieście zdecydował, że Skarb Państwa nie wykazał się wystarczającą troską o zmniejszenie poziomu zanieczyszczeń i tym samym naruszył dobra osobiste Wolszczak, wobec czego musi zapłacić jej odszkodowanie w wysokości 5 tys. zł. Aktorka zapowiedziała, że pieniądze trafią do fundacji onkologicznej Unicorn w Krakowie. „NEWSWEEK”

Zabił żonę. Skończy w szpitalu

Jest sądowy finał sprawy brutalnego zabójstwa niedaleko Stoczka Łukowskiego. Starszy mężczyzna zamordował swoją żonę, podcinając jej żyły. Sąd orzekł, że powinien trafić do zakładu psychiatrycznego.

Do zbrodni doszło marcu ubiegłego roku w Kamionce (gm. Stoczek Łukowski). Wieczorem na jednej z tamtejszych posesji interweniowali policjanci. W domu odnaleźli zakrwawione zwłoki kobiety. Był tam również 69-letni mężczyzna, mąż ofiary. Został zatrzymany. Szybko okazało się, że Piotr Ch. zabił swoją małżonkę. 66-letnia kobieta chorowała na stwardnienie rozsiane. Poruszała się na wózku inwalidzkim. Śledczy ustalili, że zabójca przeciął jej żyły na obu rękach. Kobieta wykrwawiła się.

Przed zabójstwem Piotr Ch. miał już prokuratorskie zarzuty za znęcanie się nad żoną. Postanowił dobrowolnie poddać się karze, którą uzgodnił z prokuratorem. Odpowiedni wniosek trafił do sądu. Mężczyzna czekał na rozstrzygnięcie na wolności. Dla jego żony skończyło się to tragicznie.

Po zabójstwie wniosek dotyczący poddania się karze został wycofany. Mężczyzna trafił do aresztu. Twierdził, że nie pamięta zabójstwa. Badający go biegli ocenili, że jest chory i całkowicie niepoczytalny. W tej sytuacji Sąd Okręgowy w Lublinie umorzył postępowanie w sprawie Piotra Ch. Zgodnie z sądowym orzeczeniem, mężczyzna ma być umieszczony w zamkniętym zakładzie psychiatrycznym. (JSZ)

dziennik
WSCHODNI

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.
Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54
(II piętro) 20-002 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazuś, tel. 81 46 26 824,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail:
szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 81 46 26 810,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 81 46 26 825,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chelm: Jacek Barczyński, tel. 697 770 407,
e-mail: barczynski@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Anna Sztal, tel. 81 46 26 970,
e-mail: anna.sztal@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax
81 46 26 988, 81 46 26 801,
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl, oferta@
dziennikwschodni.pl
Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro),
20-002 Lublin

Terenowe oddziały:
Biała Podlaska 691 770 019,
Chelm 697 770 393,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.

NAKLAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY



Krasnystaw

SEREK WIEJSKI
COTTAGE CHEESE
należy spożyć do:

*Smak
i tradycja*

**OKRĘGOWA
SPÓŁDZIELNIA
MLECZARSKA
w Krasnymstawie**

ul. Borowa 4, 22-300 Krasnystaw
tel.: 82 576 28 61, faks: 82 576 28 60
e-mail: marketing@osm-krasnystaw.pl

  **krasnystaw.eu**



Budżet za pięć dwunasta

Projekt budżetu przygotowali jeszcze przedstawiciele poprzedniej koalicji Polskiego Stronnictwa Ludowego i Platformy Obywatelskiej. Pierwszy z prawej Sławomir Sosnowski (PSL), obok Krzysztof Grabczuk (PO)

PIENIĄDZE Blisko 1,2 mld zł dochodów i nieco ponad 1,3 mld zł po stronie wydatków – to najważniejsze liczby w tegorocznym budżecie województwa lubelskiego. Nad jego projektem radni sejmiku będą głosować w najbliższy poniedziałek

TOMASZ MACIUSZCZAK

Zazwyczaj sesje budżetowe odbywały się pod koniec roku kalendarzowego. Tym razem jest inaczej ze względu na ubiegłoroczne wybory samorządowe, w wyniku których władzę w regionie przejęło Prawo i Sprawiedliwość. Projekt budżetu przygotowali jeszcze przedstawiciele poprzedniej koalicji Polskiego Stronnictwa Ludowego i Platformy Obywatelskiej. Nowy zarząd województwa zajął się jego dopracowaniem. Zgodnie z ustawowymi przepisami uchwała budżetowa musi zostać przyjęta najpóźniej do końca stycznia danego roku. Dlatego radni zajmą

się nią niemal w ostatniej chwili.

– To budżet proinwestycyjny. Na inwestycje przeznaczymy ponad 700 mln zł. Zakładamy większe dochody z podatków. Propozycję przygotowaną przez poprzednią ekipę rządzącą oceniam nieźle, choć niepokoi fakt rosnącego zadłużenia, które na koniec roku wyniosło 718,6 mln zł – mówi marszałek Jarosław Stawiarski.

Sesjom budżetowym dotyczyła zwykle zażarta dyskusja. Czy tym razem może być inaczej?

– W tym punkcie najbliższej sesji nie powinno być różniących nas kwestii – przyznaje Sławomir Sosnowski, były marszałek wo-

jewództwa, a obecnie radny Polskiego Stronnictwa Ludowego. – Myślę, że nasz klub będzie głosował „za”. Jako opozycja powinniśmy ten projekt poprzeć, a następnie pilnować jego realizacji.

Tegoroczne dochody województwa mają wynieść 1 mld 193 mln zł. To o ok. 80 mln więcej niż w ubiegłorocznym projekcie, głównie dzięki większym wpływom z tytułu podatków. Dochód z PIT w porównaniu do 2018 wzrośnie o 15,5 proc., a z CIT o 5,4 proc. Wydatki szacowane są na 1 mld 305 mln zł.

Z wspomnianych 704 mln zł na inwestycje ponad połowa – 363 mln zł – zostanie przeznaczona na drogi. Na liście są m.in. pierwsze etapy

prac związane z budową obwodnic Dębina i Steżycy (droga wojewódzka nr 801) czy Nałęczowa (w ciągu DW nr 830).

Znacznie wyższe będą nakłady na służbę zdrowia. Na inwestycje w marszałkowskich szpitalach zapisano kwotę nieco ponad 100 mln zł. Lwią część tej sumy samorząd wyda na Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej. Chodzi łącznie o 84 mln zł na dokończenie rozbudowy placówki oraz blisko 16 mln zł na zakup wyposażenia.

Nieznacznie – o niespełna 3 mln zł – wzrosną wydatki na kulturę, szacowane na 62 mln zł. Z tej puli najwięcej dostanie Centrum Spotkania Kultur, które otrzyma 10,2 mln zł.

Ludzie Biedronia gotowi do działania

POLITYKA 120 osób włączyło się w działalność lubelskich struktur ruchu tworzonego przez Roberta Biedronia. Nazwa i program partii byłego prezydenta Słupska zostaną ogłoszone podczas konwencji, która odbędzie się 3 lutego na warszawskim Torwarze.

– Z powodzeniem budujemy struktury w całym kraju. Mamy już przewodniczących powiatowych. Zgłasza się do nas wiele wartościowych osób, które zajmują się różnymi zagadnieniami życia społecznego. Mamy ekspertów związanych z medycyną, ruchami kobiecymi, działających w samorządach, placówkach oświatowych i wielu innych – mówi Monika Pawłowska, koordynatorka okręgowa ruchu Biedronia.

W kwestiach programowych nowe ugrupowanie ma stawiać m.in. na rozwój gospodarki, zieloną energię. – Chcemy też mocno pójść w mało wygodne, światopoglądowe zmiany, czyli skończyć z finansowaniem

lekcji religii w szkołach, co pozwoli nam na to, żeby kadra nauczycielska została bardziej doceniona. Nie chcemy jednak, żeby to było odbierane jako walka z wiarą. Wręcz przeciwnie. Po prostu mamy nadzieję, że Kościół nie będzie aż tak ingerował w sprawy publiczne – zaznacza Pawłowska.

– Nasz program jest szeroki, bazuje na takich wartościach jak dialog i sprawiedliwość społeczna. Duży nacisk położymy nie tylko na sprawy światopoglądowe i wsparcie mniejszości czy praw kobiet, ale też na kwestie edukacyjne, służbę zdrowia czy pomoc osobom niepełnosprawnym – dodaje Robert Lachowski, członek komisji programowej partii. Wczoraj Robert Biedroń odwiedził Białą Podlaską. Już po warszawskiej konwencji ma pojawić się na wydarzeniu organizowanym w Lublinie. (TOMA)

● ROZMOWA Z MONIKĄ PAWŁOWSKĄ W DZISIEJSZYM MAGAZYNIE



– Z powodzeniem budujemy struktury w całym kraju – zapewniają lubelscy działacze ruchu tworzonego przez Roberta Biedronia

Starsza pani z kontrabandą

Policjanci z Tomaszowa Lubelskiego przechwycili prawie 700 paczek papierosów z przemytu. Nielegalny towar przechowywała w swoim mieszkaniu 67-letnia kobieta.

Na trop kontrabandy wpadli policjanci, celnicy i strażnicy graniczni z Lubyczy Królewskiej. Ustaliли, że mieszkająca w okolicy 67-

latka przechowuje w swoim mieszkaniu papierosy bez polskich znaków akcyzy. Kryminalni znaleźli tam prawie 700 paczek papierosów z przemytu. Nielegalny towar został zabezpieczony. Jego wartość obliczono na prawie 10 tys. zł. Za handel papierosami bez akcyzy grozi grzywna i przepadek towaru. (JSZ)

Nie dali się oszukać „na wnuczka”

W Krasnymstawie doszło do kilku prób oszukania starszych osób metodą „na wnuczka”. Policjanci odnotowali cztery takie zgłoszenia. Na szczęście we wszystkich przypadkach oszustom się nie powiodło. W środę przed południem do 71-letniej mieszkanki Krasnego-

stawu zadzwoniła kobieta, podając się za jej córkę. Powiedziała, że jest chora i potrzebuje pilnie pieniędzy na leczenie. Starsza kobieta od razu zorientowała się, że to próba oszustwa, ponieważ nie ma córki. Poleciała rozmówczyni udać się do lekarza. Sama zawiadomiła policję.

Tego dnia dyżurny z Krasnegostawu odebrał jeszcze trzy takie zgłoszenia. W każdym przypadku spłoszony działaniem był podobny.

– Gdy w jednej z rozmów 75-letnia kobieta powiedziała rozmówczyni, że nie ma córki, to ta oświadczyła, że jest jej synową. Na szczęście w tym, jak i w pozostałych przypadkach, nie

doszło do przekazania pieniędzy – dodaje Piotr Wasilewski, oficer prasowy krasnostawskiej policji. Mundurowi po raz kolejny apelują o zdrowy rozsądek w podobnych sytuacjach. Nigdy nie przekazujmy pieniędzy obcym osobom. Zawsze starajmy się upewnić, z kim rozmawiamy i kto prosi nas o pieniądze. (JSZ)

Drobny druczek, grubsza kara

PRAWA KONSUMENTA Ponad 260 tys. zł kary ma zapłacić firma Black Red White za nieuczciwą reklamę, która wprowadza klientów w błąd – tak zdecydował Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Znany biłgorajski producent mebli przez 11 dni prowadził szeroko zakrojoną kampanię reklamową „Meble i dodatki bez VAT”, teraz równie szeroko musi publicznie pokajać się przed klientami.

Zastrzeżenia urzędników wzbudziła kampania prowadzona już dość dawno, bo w czerwcu 2017 r., na billboardach, plakatach i poprzez ulotki. Firma informowała o promocji w taki sposób, że klienci mogli odnieść wrażenie, że ofertą objęte są wszystkie meble i dodatki w wybranych sklepach.

Wrażenie było lepsze od samej oferty, bo drobny druczek na dole reklam od-



Firma informowała o promocji w taki sposób, że klienci mogli odnieść wrażenie, że ofertą objęte są wszystkie meble i dodatki w wybranych sklepach

syłał do regulaminu i dopiero z niego można było się dowiedzieć, że tylko niektóre towary są objęte promocją.

– Reklamy nie mogą pomijać tak ważnej informacji jak ograniczenie

promocji do części produktów – podkreśla Marek Niechciał, prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. – Nie można wymagać od konsumenta, żeby do każdego plakatu czy ulotki podchodził z podejrliwością i natychmiast szukał w regulaminie ukrytych haczyków lub niedopowiedzeń.

Za swoje grzechy firma ma zapłacić ponad 260 tys. zł i poinformować o decyzji zamieszczając ogłoszenia w ogólnopolskiej prasie oraz na własnej stronie internetowej.

Nie jest to pierwsza wpadka Black Red White, na podobnej „promocji” przyłapano firmę w styczniu 2015 r. Wtedy obojętne było bez kary, bo obiecała zrehabilitować klientom straty. Przy drugiej wpadce urzędnicy nie byli już tak „promocyjni” i sięgnęli po karę. (DRS)

Z głębokim bólem zawiadamiamy,
że 17 stycznia 2019, w wieku 85 lat,
odszedł od nas

śp

Stefan KARMAN

prokurator Prokuratury Apelacyjnej w Lublinie
w stanie spoczynku

ukochany ojciec, teść, dziadek i pradiadek

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione
w poniedziałek 4 lutego 2019 o godz. 14.00
w kościele pw. Przemienienia Pańskiego w Garbowie,
po czym nastąpi odprowadzenie
na miejscowy cmentarz.

Pogrążeni w smutku
córka i synowie z rodzinami



Wyjście awaryjne z cenowego pata

DROGI Jest nagły zwrot akcji w sprawie przebudowy Al. Raclawickich, ul. Lipowej i Poniatowskiego. Ratusz zapewnił sobie dodatkowe dwa miesiące na znalezienie pieniędzy na inwestycję, która okazuje się droższa niż spodziewali się samorządowcy. Bardzo możliwe, że... zagrają pieniędzmi przeznaczonymi na ul. Sowińskiego

DOMINIK SMAGA

Dokładnie wczoraj miały stracić ważność oferty złożone miastu przez drogowców zainteresowanych zleceniem na przebudowę Al. Raclawickich, ul. Lipowej i Poniatowskiego. Oferty są trzy, a każda z nich jest zbyt droga. Najtańsza opiewa na 107 mln zł, podczas gdy miasto spodziewało się wydać nie więcej niż 41 mln zł.

Aby zdobyć brakującą kwotę, Ratusz starał się

o zwiększenie unijnej dotacji przyznanej Lublinowi na pakiet inwestycji, wśród których znajduje się przebudowa wspomnianych trzech ulic, ale też odnowa ul. Sowińskiego i odcinka Głębokiej. Starania skończyły się niepowodzeniem i do kasy miasta nie trafiły dodatkowe pieniądze.

W tej sytuacji władze Lublina mogły unieważnić przetarg, ale postąpiły inaczej. – Wystąpiliśmy do firm z propozycją przedłużenia

okresu ważności ofert o 60 dni – potwierdza Karol Kieliszek z Urzędu Miasta. Dzięki temu, że dwie firmy przystały na tę propozycję, Ratusz zyskał dodatkowy czas na znalezienie wyjścia awaryjnego i nie będzie nim tylko ponowna prośba o zwiększenie dotacji.

Ratusz ma w zanadru jeszcze jeden pomysł. – Przepisanie na Al. Raclawickie pieniędzy przeznaczonych na ul. Sowińskiego i Głęboką – mówi prezydent Krzysztof

Żuk, chociaż w istocie jest to spore uproszczenie. – Mówimy o przełożeniu funduszy europejskich z jednej kieszeni do drugiej.

Prezydent chce wykorzystać do przebudowy Al. Raclawickich, ul. Lipowej i Poniatowskiego tę część dotacji, która miała zasilić przebudowę ul. Sowińskiej i Głębokiej. Prace na obu tych ulicach (planowane na później) musiałyby być finansowane w pełni z kasy miasta, chyba że w worku

z unijnymi dotacjami pojawia się do tego czasu jakieś niewykorzystane pieniądze, które mogłyby przypaść Lublinowi.

– Takie oszczędności zwykle pojawiają się po pewnym czasie, więc mogłyby się to okazać rozwiązaniem, które pozwoli nam wyjść z zaistniałej sytuacji – potwierdza Kieliszek. Ratusz ma nadzieję, że pojawią się takie oszczędności i że dzięki temu zwiększona zostanie dotacja przy-

znana Lublinowi. W tej sytuacji pieniądze niejako „wróciłyby” do szufladki z funduszami na ul. Sowińskiego i odcinek Głębokiej między ul. Filaretów a stacją paliw.

Cały ten zabieg będzie możliwy pod warunkiem, że Ratusz dostanie zgodę z Warszawy i to w ciągu najbliższych 60 dni, bo nie będzie już możliwe ponowne poproszenie wykonawców o przedłużenie ważności ofert.

R E K L A M A

Pielęgniarstwo – zawód z przyszłością

Niesienie pomocy drugiej osobie - tak w skrócie można opisać zawód pielęgniarki i pielęgniarza. Potrzeba pomagania i wielkie serce to konieczne cechy, jakie powinien posiadać kandydat starający się o pracę w tej profesji. Podstawą jest oczywiście wykształcenie, które na studiach licencjackich i magisterskich już od 10 lat oferuje Wyższa Szkoła Ekonomii i Innowacji w Lublinie. Uczelnię do tej pory opuściło 2,5 tysiąca absolwentów pielęgniarstwa, których bardzo szybko wchłania rynek pracy w całym województwie lubelskim i poza nim.

Zawód pielęgniarki i pielęgniarza jest zawodem z przyszłością. Ciągły niedobór personelu szpitali i przychodni sprawia, że rośnie pozycja zawodowa pielęgniarek, również ich zarobki. Daje to całej grupie zawodowej motywację do dalszego kształcenia się, a pracodawców zachęca do oferowania coraz korzystniejszych warunków zatrudnienia i awansów. Dziś w tym zawodzie jest miejsce na osiągnięcia naukowe i karierę. Warto podkreślić, że kierunek Pielęgniarstwo wybiera coraz więcej mężczyzn. Wpisując się w ten trend WSEI daje możliwość podnoszenia swoich kompetencji i zdobycia zawodu Pielęgniarki lub Pielęgniarza na studiach I oraz II stopnia. Specjalne projekty dofinansowane z Europejskiego Funduszu Społecznego, laboratoria, stypendia i elastyczny system studiowania gwarantują studentom zdobycie wiedzy i praktycznych umiejętności na najwyższym poziomie. Nauka nowoczesnego pielęgniarstwa nie byłaby możliwa bez dobrze wykwalifikowanej i doświadczanej kadry pracującej na co dzień w podmiotach leczniczych opieki zdrowotnej oraz zajęć w no-



woczesnych laboratoriach. Dlatego też Wyższa Szkoła Ekonomii i Innowacji stworzyła dedykowane tylko temu kierunkowi Monoprofilowe Centrum Symulacji Medycznej. Odwzorowane sale szpitalne, fantomy i cała gama specjalistycznego sprzętu medycznego za ponad 3 miliony złotych pozwolą studentom pielęgniarstwa przed wejściem na oddział szpitalny w praktyczny sposób zweryfikować swoje umiejętności i przygotować się do pracy z prawdziwymi

pacjentami. Podczas zajęć studenci będą ćwiczyć w oparciu o scenariusze zajęć przygotowywane przez pracowników akademickich, którzy podczas symulacji będą obserwować pracę i zachowania studentów zza lustra weneckiego. Ma to na celu wyćwiczenie odpowiedniej i szybkiej reakcji na sytuację zagrażającą życiu pacjenta. Ich działanie zostanie zarejestrowane, dzięki czemu później, będą mogli je przeanalizować, ocenić i wyciągnąć wnioski. W ten

sposób nauczą się podejmować decyzje w stresujących sytuacjach zanim zaczną pracować z pacjentami. W Wyższej Szkole Ekonomii i Innowacji w Lublinie kierunek Pielęgniarstwo można studiować na studiach pomostowych, licencjackich I stopnia, magisterskich II stopnia oraz na studiach licencjackich I stopnia prowadzonych w języku angielskim.

Rekrutacja uzupełniająca na **Pielęgniarstwo** studia II stopnia na semestr letni potrwa do 22 lutego

2019r. Dodatkowymi kierunkami, na których rozpoczną się zajęcia w marcu 2019 r. są magisterskie II stopnia **Transport i Psychologia**.

WAŻNE: studia II stopnia na kierunku **Informatyka** z 2 specjalnościami: „Cyberbezpieczeństwo” i „Programowanie oraz analiza danych”. Studia są w 100% finansowane z EFS (bezpłatne dla studentów).

Do końca lutego trwa również rekrutacja na wybrane kierunki studiów podyplomowych.

WSEI LUBLIN
WYŻSZA SZKOŁA EKONOMII I INNOWACJI
W LUBLINIE

Szczegółowe informacje na temat rekrutacji i pełna oferta edukacyjna Uczelni znajdują się na stronie:
www.wsei.lublin.pl
oraz w Biurze Obsługi Studenta
nr tel. +48 81 749-17-77

Dom mój tam, gdzie rodzina moja

HISTORIA W ramach obchodów Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holokaustu Ośrodek „Brama Grodzka - Teatr NN” zaprasza w niedzielę na ceremonię upamiętniającą oraz spotkanie. Pamięci rodziny Honigsman – o godz. 11 odsłonięcie tablicy na nowym cmentarzu żydowskim w Lublinie przy ul. Walecznych. „Dom mój tam, gdzie rodzina moja...” o godz. 14 spotkanie z Lucią Retman i Wiktoria Honigsman w Ośrodku „Brama Grodzka - Teatr NN”. Wiktoria Honigsman: wieloletnia kuratorka muzeum żydowskiego Cheshed Arie we Lwowie, doświadczona przewodniczka turystycz-

na. Jej ojciec prof. Jakub Honigsman, historyk, autor m.in. monografii „Zagłada Żydów w Galicji Wschodniej” urodził się i mieszkał razem z całą rodziną w Lublinie do 1939 roku. Lucia Retman: urodzona w Dynowie, ocalała z Holokaustu, mieszka w Hajfie, od wielu lat jest zaangażowana w proces polsko-żydowskiego dialogu, autorka tomu wspomnień „Perły albo życie”. Spotkania są częścią XI obchodów Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holokaustu na Podkarpaciu, które od tego roku zainicjowane zostały także na Lubelszczyźnie. (OPRAC.)

REKLAMA

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
O III USTNYM PRZETARGU NIEOGRANICZONYM

PREZYDENT MIASTA LUBLIN informuje,

że na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1, na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14, VII piętro oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.bip.lublin.eu w dniu 25 stycznia 2019 roku zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o III ustnym przetargu nieograniczonym na sprzedaż części nieruchomości gruntowej oznaczonej jako działka nr 150/9 o pow. 0,1747 ha (obr. 39 – Węglin - Północ, ark. 1) położonej w Lublinie przy ul. Julii 3, dla której Sąd Rejonowy Lublin – Zachód w Lublinie prowadzi księgę wieczystą nr LU11/00134360/7.

Przeznaczenie nieruchomości – sprzedaż w drodze ustnego przetargu nieograniczonego.

Cena wywoławcza nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży – 366.870,00 zł brutto (słownie: trzysta sześćdziesiąt sześć tysięcy osiemset siedemdziesiąt złotych 00/100) w tym należny podatek Vat.

Przetarg odbędzie się w dniu 8 marca 2019 roku o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, VII piętro, pokój 701.

Wysokość wadium: 37.000,00 zł (słownie: trzydzieści siedem tysięcy złotych 00/100).

Dodatkowe informacje o nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin przy ul. Wieniawskiej 14 pok. 715, VII piętro, tel. 814662740, od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30.

in686

Gmina Opole Lubelskie realizuje projekt dofinansowany z Funduszy Europejskich „Budowa sieci kanalizacji sanitarnej w gminie Opole Lubelskie - etap II”

Celem projektu jest zwiększenie liczby ludności korzystającej z ulepszanego systemu oczyszczania ścieków komunalnych, a tym samym poprawa jakości i zapobieganie degradacji środowiska naturalnego

Dofinansowanie projektu z UE: 3.130.992,70 PLN



Unia Europejska
Fundusz Spójności



www.mapadotacji.gov.pl

in217 81

Radny PiS pyta: dlaczego tak drogo

ODPADY Zbadania legalności uchwały podnoszącej mieszkańcom opłaty za wywóz śmieci oczekuje jeden z opozycyjnych radnych PiS. Jego wątpliwości budzi to, że koszty systemu gospodarki odpadami wzrosły o jedną trzecią, a opłaty o co najmniej połowę

DOMINIK SMAGA

Podwyżka, którą za-
twierdziła już Rada
Miasta, ma obowiązy-
wać od 1 lutego. Będzie
dotyczyć wszystkich mieszk-
kańców, bez względu na to,
czy żyją samotnie, czy mają
liczną rodzinę, lokatorów
wielkich blokowisk i mieszk-
kańców domów z ogród-
kiem. Jednak nie wszyscy
dostaną po kieszeni w takim
samym stopniu i właśnie to
dziwi radnego, który posta-
nowił zainteresować sprawą
Regionalną Izbą Obrachun-
kową.

– Starsza pani w bloku,
która jest samotna, będzie
mieć 75 proc. podwyżki
– dziwi się radny Tomasz Pi-
tucha (PiS). Nie wie, dlacze-
go jednym ma dotknąć tak
duży wzrost opłat, a innych
znacznie mniejszy. Łagod-
niejszą podwyżkę będą musi-
eli przełknąć chociażby
mieszkańcy domów jedno-
rodzinnych, których opłaty
będą podniesione „tylko”
o 50 proc. – W mojej opinii ta
uchwała w nieuzasadniony
sposób różnicuje gospodar-
stwa domowe.

Nie tylko to budzi zastrze-
żenia radnego.

Oczekuje on też zbada-
nia, czy zgodne z prawem
jest to, że opłaty naliczane
mieszkańcom wzrosną
bardziej niż koszty wywozu
odpadów ponoszone przez
miasto. – Skąd ta różnica
między 30 proc. podwyż-
ki kosztów a 50 do 75 proc.
podwyżki opłat? – pyta
radny Pitucha. W swym za-
wiadomieniu do Regional-
nej Izby Obrachunkowej
stwierdza, że stawki zapro-



FOT. DOMINIK SMAGA

Radny Tomasz Pitucha nie precyzuje, jakiej decyzji oczekuje od RIO. Na razie czeka na odpowiedź

NOWE STAWKI DLA SEGREGUJĄCYCH ODPADY

Zabudowa wielorodzinna ● Gospodarstwo jednoosobowe: 21 zł (dzisiaj 12 zł) ● Gospodarstwo dwuosobowe: 41 zł (dzisiaj 25 zł) ● Gospodarstwo liczące trzy lub więcej osób: 63 zł (dzisiaj 39 zł).
Zabudowa jednorodzinna ● Gospodarstwo jednoosobowe: 45 zł (dzisiaj 30 zł) ● Gospodarstwo dwuosobowe: 60 zł (dzisiaj 39 zł) ● Gospodarstwo liczące trzy lub więcej osób: 75 zł (dzisiaj 50 zł).

NOWE STAWKI DLA TYCH, KTÓRZY NIE SEGREGUJĄ

Zabudowa wielorodzinna ● Gospodarstwo jednoosobowe: 42 zł (dzisiaj 16 zł) ● Gospodarstwo dwuosobowe: 82 zł (dzisiaj 33 zł) ● Gospodarstwo liczące trzy lub więcej osób: 126 zł (dzisiaj 50 zł).
Zabudowa jednorodzinna ● Gospodarstwo jednoosobowe: 90 zł (dzisiaj 38 zł) ● Gospodarstwo dwuosobowe: 120 zł (dzisiaj 50 zł) ● Gospodarstwo liczące trzy lub więcej osób: 150 zł (dzisiaj 69 zł).

ponowane przez miasto nie
zostały oparte o kalkulację
rzeczywistych kosztów,
tylko o zsumowane ceny
z ofert złożonych przez
firmy wywozowe startujące
w miejskim przetargu.

Ratusz odpowiada, że
dokładne wyliczenia były

przedstawione radnemu
jeszcze przed grudniowym
posiedzeniem Rady Miasta,
na którym zatwierdzona zo-
stała podwyżka opłat nali-
czanych mieszkańcom.

– Uchwała została skiero-
wana do odpowiednich or-
ganów, zgodnie z wymoga-

mi prawnymi, w tym także
do Regionalnej Izby Obra-
chunkowej i do wojewody
lubelskiego – podkreśla Olga
Mazurek-Podlesna z Urzędu
Miasta Lublin. – Nie wykryto
żadnych uchybień, w zwią-
zku z czym uchwała została
opublikowana 8 stycznia
w Dzienniku Urzędowym
Województwa Lubelskiego
i jest prawomocna. Wchodzi
w życie od 1 lutego.

Ratusz podkreśla, że nie
wie nic o jakimkolwiek po-
stępowaniu podważającym
legalność opłat za wywóz
śmieci. – Nie wpłynęła do nas
żadna informacja odnośnie
prowadzonego postępowania
w związku z wniesieniem
skargi dotyczącej tej uchwały
– dodaje Mazurek-Podlesna.
– Jeśli taka informacja do nas
trafi, to będziemy wyjaśniać
wszelkie wątpliwości.

Włoskie nowości w centrum

GASTRONOMIA Już jutro otwarcie nowego, włoskiego miejsca w mieście. To Bar a Boo



Oglądaliśmy Bar a Boo jeszcze przed otwarciem

Pierwsze Bar a Boo urucho-
miono w 2011 r. w Poznaniu.
Potem jego pomysłodawcy,
Tomasz Friedel i Michał Lenkie-
wicz otwierali pod różnymi szyldami
kolejne lokale. Wszystkie
cieszyły się ogromnym powodze-
niem. Restauracja „Eatalia” oraz
„U rzeźników” otrzymały prestiżo-
we wyróżnienie – czapkę złotego

przewodnika Gault&Millau na rok
2018.
W sobotę otwiera się piąta już
w Polsce restauracja Bar a Boo.
Jej adres to ul. Narutowicza 9.
– Otwierając kolejne restauracje
szukamy miast z potencjałem,
a Lublin jest miastem dynamicz-
nym i z dużym potencjałem
– mówi Maciej Friedel. – Jest tu

też wielu studentów, a nasz lokal
jest tak sprofilowany, że młode
osoby będą czuły się tu wyjąt-
kowo dobrze. Podobnie zresztą, jak
rodziny z dziećmi i wszyscy
miłośnicy smacznego jedzenia.
W znajdziemy smakołyki kuchni
włoskiej: pizza, makarony,
sałatki, zupy, przystawki, desery
i wiele, wiele innych.

– W kuchni bazujemy na oryginal-
nych włoskich półproduktach,
a przy tym mamy najlepszy stosu-
nek jakości do ceny – podkreśla
Friedel. Przykład? 32 cm. pizza
Margerita z pieca opalanego
drewnem kosztuje 9.90 zł.
W lubelskim Bar a Boo pracę
znalazło 20 osób.

ASK

Historia rosyjskich robotników, którzy odkryli metodę bezinwazyjnej odbudowy zniszczonego mechanizmu erekcji.

Syberyjski hit na MŁODZIEŃCZĄ EREKCJĘ dla mężczyzn 40-85 l.

TYLKO do
1 lutego
70%
taniej!

Odbuduj zniszczony mechanizm erekcji! Blisko **40% większe libido**
3-krotnie większa moc i młodzieńcza grubość – wciąż są możliwe! Naturalny
preparat o potwierdzonej klinicznie **100% skuteczności**, po **7 dniach od zażycia**
okazał się **gwarantem efektów niezależnie od wieku, schorzeń i zżytych leków**.

Dzięki niemu już ponad 300 tys. Europejczyków, **odzyskało dawną sprawność seksualną 24h na dobę!** W końcu ogromna erekcja uzyskana bez sztucznych dopalaczy, gdy tylko nadejdzie taka potrzeba, wcale nie musi być wyłącznie sennym marzeniem.

Odkryto, że napar z roślin Tundry i Tajgi blisko o 1/3 rozszerza światło naczyń krwionośnych podczas zbliżenia. Dzięki temu silnie działa na libido i potencję, dając facetom szczególną, „niedźwiedzią moc” w łóżku. Co ważne, nawet tym od lat cierpiącym z powodu przerosniętego gruczołu prostaty, choroby wieńcowej serca czy problemów z ciśnieniem. Co więcej, bez obaw mogą go stosować także ci po zawałach, udarach mózgu, nowotworach czy zażywający regularnie leki. Fakty są niepodważalne, a badania nie pozostawiają złudzeń.

Niezależnie od tego, czy mężczyzna ma 40, czy 85 lat – dzięki specjalnie opracowanej molekularnej formule (patent nr: 4,502,218), preparat okazał się niebywale skuteczny, **bez najmniejszego udziału niebezpiecznych farmaceutyków czy sztucznych wspomagaczy**. Swoją popularnością podbił kraje takie jak Niemcy, Wielka Brytania czy Czechy. Z pewnością podbije kolejne.

To przypadkowe wzwody okazały się lekarstwem! Wielu rosyjskich robotników pracuje przy wydobywaniu metali ciężkich. To tam każdego ranka wspólnie parzą sobie ziołowe napary i... pewnego dnia, przez przypadek podczas prac zauważyli krępujące dla nich niekontrolowane wzwody. Z czasem odnaleźli odpowiedź na pytanie, czym zostały wywołane... I to bez

udziału kobiet. Podejrzewali, że to właśnie pod wpływem niskich temp. i regularnego spożywania naparów, „zwykłe” zioła dały tak „niepożądane skutki uboczne”. Jak się okazało, mieli rację. Te biostymulacyjne molekule aktywne, stały się środkiem w 100% bezpiecznym i nierzadko skuteczniejszym od niebieskiej tabletki.

W 2015 r. inż. Vladimir Nabokovic, by mieć pewność swoich przypuszczeń, postanowił napisać o tym rewolucyjnym odkryciu do cenionego prof. Aleksieja Kizilova z Petersburskiego Instytutu ds. Urologii. Ten, zdumiony relacjami robotników i Nabokovicia samemu nie mogąc uwierzyć, wyekstraktował przesłane próbki tłoczonych na zimno roślinnych molekuł i poddał je badaniom klinicznym.

Testy nie pozostawiły złudzeń

„Badane substancje wykazały 98% skuteczności działania proseksualnego. Zapytani przez Kizilova mężczyźni między 40, a 85 rokiem życia, jednoznacznie potwierdzili, że preparat po około 4-8 tyg. regularnego stosowania:

- Przywraca libido i wydłuża czas wzrodu średnio o 89%.
- Zwiększa twardość i niezłomność członka o nawet 67% w stosunku do stanu wyjściowego.
- Ich mocna erekcja wydłużyła długość przeciętnego stosunku aż 4-krotnie.
- 8 na 10 przypadków mężczyzn wielokrotnie zwiększyło swoją częstotliwość współżycia, w bardzo krótkim odstępie czasu.

Po odbyciu pełnego okresu kuracji, substancje czynne wywołały stałe rozszerzenie naczyń krwionośnych o 30-35%. Dzięki temu po 8-tyg regularnego zażywania preparatu, mężczyźni odzyskiwali dawną sprawność seksualną już po 4 minutach od każdego kolejnego zażycia, a ich prącie zwiększyło rozmiar od 3 do 8 cm w porównaniu do wcześniejszych stosunków.

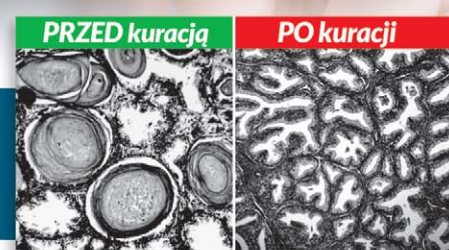
Dalsze spektrum badań wykazało, że w niektórych przypadkach rozrost

prostaty został trwale wyregulowany i zredukowany o 57%. Co więcej, w pojedynczych przypadkach preparat zwiększył apetyt na seks nawet o 72%! Dzięki biomolekułom biorący udział w testach mężczyźni (7/10 przypadków), całkowicie pozbyli się wszelkich problemów z erekcją w zaledwie 8-tyg., bez konieczności późniejszego ponawiania kuracji. Najcięższym przypadkom zajęło to pełne trzy miesiące.*

O opinie zapytaliśmy cenionego rosyjskiego eksperta ds. Urologii. Antoniego Rapacza: Sekret tkwi w molekułach, które transportują m.in. fitotestosteron (naturalną viagrę), czyli składnik działający identycznie, jak te zawarte w jadzie czarnej wdowy. Przedłużają one młodzieńczą sprawność na lata, a co więcej, opóźniają proces starzenia układu rozrodczego aż 4-krotnie. W rezultacie organizm ponownie pracuje na najwyższych obrotach, automatycznie likwidując problemy nie tylko związane ze słabym wzrodem, czy brakiem chęci na seks, ale i oddawaniem moczu, spowodowanym dysfunkcją prostaty.

W najcięższych przypadkach wieloletniego braku erekcji, przy regularnej aplikacji biomolekuł, naprawia się mechanizm jej uzyskiwania. Wykształcenie pamięci mięśni gładkich prącia pozwala na natychmiastową erekcję już po 15 sekundach od ich zażycia.

Co ważne, na skuteczność preparatu nie wpływają negatywnie wiek, schorzenia, jak i stosowane leki. Nie wywołuje on skutków ubocznych, a jego zażywanie w żaden sposób nie koliduje ze stosowanymi lekami, nie wywołuje też erekcji sztucznej. Molekuły działają na poziomie komórkowym, wzmacniają i rozszerzają światła zwięzłych naczyń krwionośnych. Zwiększa to aż 3-krotnie swobodny napływ krwi tętniczej do prącia, którego zaburzenia są główną przyczyną problemów z erekcją. To właśnie dzięki wykształceniu nowej pamięci mięśniowej, proces ten zostaje zażegnany i nie wymaga w przyszłości ponawiania kuracji.



Kuracja biomolekułami zwiększa światło tętnicze dzięki dostarczeniu bioaktywnych substancji czynnych, umożliwiając pełne erekcje i zwiększenie grubości członka o 30-35%.

Pan Andrzej K. z Bud jako jeden z pierwszych może pochwalić się swoimi doświadczeniami. Opowiada, jak biomolekuły odmieniły jego życie seksualne. (patrz ramka)

Odbuduj zniszczony mechanizm erekcji

Biomolekularny preparat wprowadzono do Polski na początku tego roku. Technologia produkcji specjalnie zaprojektowanego rdzenia preparatu nie jest tania, ale dzięki specjalnej refundacji uczestnictwa w Fabryce Zdrowia, ograniczona liczba osób może skorzystać z niego aż o 70% taniej. Preparat jest dostępny tylko w sprzedaży tel. Nie wymaga recept i krępujących wizyt w aptece. Tabletki trafiają prosto do Twojej skrzynki (dyskretne opakowanie). Przed odbiorem paczki odpowiednio wcześniej skontaktuje się z Tobą dostawca. Ponadto, otrzymasz do Niego prywatny kontakt, by móc osobiście umówić się na odbiór paczki. Ilość opakowań jest ograniczona – decyduje kolejność zgłoszeń.



SPECJALNA REFUNDACJA

Pierwsze 150 osób, które zadzwoni do 1 lutego 2019 r. dostanie 70% zniżki!

Otrzymasz wówczas preparat biomolekularny na odbudowę mechanizmu potencji, wzmocnienia erekcji i zmniejszenie dysfunkcji prostaty tylko za 97zł (przesyłka GRATIS!)

81 300 34 21
Od poniedziałku do niedzieli: 8:00 - 20:00
(Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)



Niby stary Fiat, ale za to silnik, jak w Ferrari!

Po 60-tce byłem już seksualnym inwalidą, zacząłem obawiać się o swój związek. Ze względu na wieńcówkę i inne problemy zdrowotne nie mogłem korzystać z aptecznych preparatów. Lekarz polecił mi naturalne tab. biostymulacyjne. Mówił, że mają nawet 98% skuteczności, no i faktycznie. Przez powiększoną prostatę problemy zaczęły narastać. Nie miałem wyjścia, spróbowałem 60 tab. i... Znowu odzyskałem dawną moc, mam chyba nieco większy rozmiar, a chce mi się czasami bardziej niż, gdy byłem młody! 29 lat po ślubie z żoną przeżywamy drugą młodość. Jest ogień!

Andrzej K. (67 lat) z Bud

*Podane efekty w przypadku niewielkiej dysfunkcji prostaty i spadku libido były osiągnięte już po 4-6 tyg. W przypadku całkowitego zaniku libido i/lub silnego przerostu prostaty – po 10-12 tyg. kuracji.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Podzielili pieniądze na kwitnące pomysły

ZIELEŃ W śródmieściu nowe drzewa, na ulicach kwietne łąki, a ekrany dźwiękochłonne obrosną pnączami. Wczoraj poznaliśmy kolejnych wygranych Zielonego Budżetu – tak nazywa się specjalna szufladka w miejskiej kasie przeznaczona na zgłaszane przez mieszkańców pomysły na uliczną zielen

DOMINIK SMAGA

Tym razem Ratusz dostał 99 pomysłów. – Jakość zgłaszanych projektów była dużo wyższa niż ostatnio. Ich ocena była niezmiernie trudna – przyznaje Ewa Trzaskowska z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, jedna z osób oceniających zgłoszone pomysły. Niektóre zostały zdyskwalifikowane przez zbyt duże koszty. – Na przykład obejmowały całą sumę przeznaczoną na Zielony Budżet – dodaje Trzaskowska. Do podziału były okragłe 2 mln zł.

Komisja wybrała 26 zwycięskich projektów. ● Pieniądze trafią m.in. na sadzenie nowych drzew w ścisłym centrum Lublina. Gdzie do-

kładnie? – Nie powiem ile i gdzie, bo ta analiza się rozpoczęła – zastrzega Hanna Pawlikowska, która w Ratuszu pełni funkcję miejskiego architekta zieleni. Wspomina jednak o Krakowskim Przedmieściu, ul. Narutowicza, Bernardyńskiej czy Ewangelickiej. W grę wchodzi także sadzenie drzew w miejscach, z których wcześniej, z różnych powodów, wycięto już inne.

● Na liście zwycięzców jest także projekt przewidujący posadzenie szpalery drzew wzdłuż ul. Jana Pawła II między skrzyżowaniem z ul. Gęsią a skrzyżowaniem z Granitową. Miałyby one nie tylko upiększyć ruchliwą arterię, ale także wytłumić nieco

hałas dobiegający z jezdni do pobliskich bloków. ● Zieleń ma się także pojawić na ul. Melgiewskiej między skrzyżowaniem z ul. Turystyczną a wiaduktem na al. Tysiąclecia, przy okazji utrudniając kierowcom nielegalne zawracanie. Inny pomysł dotyczy obsadzenia pnączami ekranów akustycznych górujących nad al. Solidarności, ul. Zelwerowicza, czy też Nałęczowską, chociaż nie ma jeszcze pewności, czy sadzonki trafią właśnie tam.

● Osoba grupa projektów dotyczy ochrony zieleni, która już rośnie, ale kiepsko sobie radzi i potrzebuje pomocy. Mowa tu chociażby o zabezpieczeniu przed rozjeżdżaniem zieleńców na Ra-

dziszewskiego i Skłodowskiej (ale także przy innych ulicach). ● Nieco więcej miejsca mają dostać drzewa rosnące na Zamojskiej, gdzie miasto ma ustawić dodatkowe siedziska i donice z roślinami. ● Wśród zwycięskich pomysłów jest także ochrona drzew na terenie dawnego zespołu dworsko-parkowego nad Zalewem Zembrzyckim.

● W tym roku możemy się spodziewać również nowych kwietnych łąk. Ratusz na razie nie ustalił ich konkretnej lokalizacji. Zapewnia, że kwiaty będą ponownie wysiane w miejscach, w których pachniały w zeszłym roku, m.in. między jezdniami al. Unii Lubelskiej (na zdjęciu), czy też na Głębokiej oraz

Nałęczowskiej obok skrzyżowania z al. Kraśnicką. ● Upiększany ma być również, choć niekoniecznie łąkami, wąwóz między Zana, Nowomiejską i Nadbystrzycką.

● Na życzenie mieszkańców Ratusz ma urządzić skwery przy Zygmunta Augusta, Głuskiej, Dułęby, Juranda i Lwowskiej 12. ● Wykonane będą także „kieszonkowe” skwerki zaprojektowane w zeszłym roku przy ul. Kunickiego. ● W Zielonym Budżecie będą też pieniądze na zaprojektowanie miejsc, które będą upiększane w przyszłym roku. Na tej liście można znaleźć wąwóz przy Radzyńskiej, skwer Zawistowskiego, czy też plac między Bronowicką, Firlejowską i brzeziem Bystrzycy.

Plac Zamkowy tylko dla staroci

PRZEPROWADZKA Planowanej na niedzielę comiesięcznej Giełdy Staroci nie znajdziemy już na uliczkach Starego Miasta. Tym razem będzie zorganizowana na pl. Zamkowym, gdzie trafi już na stałe. Takiej zmiany oczekiwał zatrudniony w Urzędzie Miasta menedżer śródmieścia, choć sprzedawcy niekoniecznie chcieli się przenieść. Zbierali nawet podpisy pod petycją o to, by mogli pozostać w dotychczasowym miejscu. Ratusz był nieugięty.

Od tego miesiąca giełda organizowana w ostatnią niedzielę miesiąca będzie działała wyłącznie na pl. Zamkowym. Zarząd Dróg i Mostów zgodził się na to, by plac był w całości oddawany kupcom, włącznie z przyległymi chodnikami. Kierowcy nie będą mogli tu parkować, samochody jadące w dół ul. Podwałe będą kierowane przez Kowalską, Furmańską i Cyruliczą do Lubartowskiej.

(DRS)

Nowy pomysł na dworek

NIERUCHOMOŚCI Dworek Grafa nie będzie już wystawiany przez miasto na sprzedaż. Od teraz Ratusz będzie próbował wydzierżawić budynek. O zgodę na taką dzierżawę prezydent Lublina wystąpił już do Rady Miasta. Głosowanie w tej sprawie planowane jest na najbliższy czwartek. Prezydent twierdzi, że będzie to lepsze rozwiązanie od kolejnej

próby sprzedaży, bo takich prób było już kilka, ale nie udało się żadna. Do kolejnych przetargów nie stanął nikt zainteresowany zakupem nieruchomości. Budynek stoi pusty i nie przynosi miejskiej kasie żadnego dochodu. Jego dzierżawca ma być wybrany w przetargu nieograniczonym, będzie zobowiązany dbać o budynek. (DRS)

Nie przegap. Poniedziałkowy szturm na ferie

ZIMA W MIEŚCIE Od poniedziałku będzie można zapisywać dzieci na zajęcia organizowane podczas zimowych ferii. Jest już pełen wykaz zajęć, w większości darmowych. Najmłodsi będą mogli spędzać czas na sportowo, na imprezach kulturalnych, albo nauczyć się czegoś pożytecznego

Nikt nie ma pewności, że pogoda będzie sprzyjać jeździe na sankach. W zamian będzie można się wybrać na... rower, na deskorolkę, albo pograć w koszykówkę. Nowością w tegorocznej ofercie są zajęcia na ścianie wspinaczkowej pod okiem doświadczonych instruktorów. Na niecodzienny pomysł wpadła biblioteczna filia przy ul. Sławin, która zaprasza dzieci do... laboratorium kryminalistycznego. Praktycznie przez całe ferie będzie można buszować późnymi popołudniami w Niepublicznej Bibliotece Fantastycznej przy Lwowskiej, która wciąga nie tylko w świat lektur, ale również gier.

Na chętnych będzie czekać także Regionalne Muzeum Cebularza przy Szewskiej.

Wśród nowości są lekcje języka migowego dla dzieci i młodzieży przygotowane przez Warsztaty Kultury.

Jak zwykle w czasie ferii otwarte będą szkolne pływalnie, darmowe dla

uczniów lubelskich szkół za okazaniem legitymacji.

W tym roku jedno z półkolonii będą prowadzone po angielsku.

Swoje oferty przygotowały i instytucje kultury, i domy kultury działające przy spółdzielniach mieszkaniowych, które miasto regularnie dofinansowuje, i organizacje pozarządowe. Z oferty będzie mogło skorzystać kilka tysięcy dzieci, a zajęcia będą trwały całe ferie.

ZAPISZ SIĘ

Zapisy zaczną się 28 stycznia i będą prowadzone bezpośrednio u organizatorów zajęć. Ich pełną listę można znaleźć na stronie internetowej zima.lublin.eu.



A po studniówce bóle brzucha

CHEŁM Po studniówce w I Liceum Ogólnokształcącym u 124 uczniów wystąpiły bóle brzucha i głowy oraz biegunka. Zaalarmowany sanepid ustala jeszcze, czy było to klasyczne zatrucie, czy zakażenie wirusowe.

JACEK BARCZYŃSKI

W przypadku pierwszego chełmskiego ogólniaka zgodnie z tradycją studniówki organizowane są w szkole. W ostatnią niedzielę, jak nas poinformowała Teresa Kiwińska, dyrektor I LO, bawiło się tam około 550 osób.

– Sami rodzice wybrali firmę cateringową – mówi Kiwińska. – Po studniówce w poniedziałek młodzież miała wolny. We wtorek odnotowaliśmy pierwsze nieobecności i z dnia na dzień było ich więcej. Przedstawiciele sanepidu byli w naszej szkole i przekazali uczniom próbki na wymazy i próbki kału. Młodzież na kartkach zapisywała także, jakie i dokładnie kiedy wystąpiły u nich dolegliwości. Prawdopodobnemu zatruciu ulegli też niektórzy nauczyciele.

– O tym, że uczestnicy studniówki mogli ulec zatruciu, powiadomił nas rodzic jednego z uczniów już



Tradycją chełmskiego I LO są studniówki w murach szkoły

we wtorek – mówi Elżbieta Kuryk, dyrektor Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Chełmie. – Najpierw upewniliśmy się,

że żaden z uczestników imprezy nie trafił do szpitala. Ustaliliśmy też, że zagrożonych mogło być 397 osób. Spośród nich dotarliśmy do

124, u których wystąpiły dolegliwości. Osoby te otrzymały próbki na wymazy. Niestety wróciła do nas tylko połowa próbek.

Kontakt z zagrożonymi uczniami pracownikom sanepidu umożliwiła szkoła, podając ich numery telefonów. Niespodziewanie wywołało to protest ze strony jednego z rodziców. W kategoryczny sposób, odwołując się do przepisów RODO, zapytał on dyrektora szkoły, jakim prawem udostępniła numer telefonu jego dziecka.

– Ten rodzic nie zdawał sobie sprawy, że w sytuacji zagrożenia zdrowia dyrektor po prostu miała taki obowiązek – tłumaczy Kuryk.

Rodzice studniówkowie czując catering powierzyli znanej podchełmskiej firmie Ranczo Budrysa.

– Ci, którzy już teraz oskarżają nas o zbiorowe zatrucie, powinni powstrzymać się, aż sanepid ogłosi wyniki swoich badań – uprzedza właściciel lokalu (nie zgodził się na podanie nazwiska). – Gdyby to rzeczywiście było zatrucie, to chorobowe objawy u uczestników imprezy wystąpiłyby w jednym czasie. Tymczasem

z tego, co wiem, w poniedziałek dolegliwości miało kilkanaście osób, we wtorek kilkadziesiąt, a w środę już ponad 100. Wiem też, wśród uczestników studniówki była osoba z grypą jelitową.

Właściciel zwraca uwagę na jeszcze jeden ważny jego zdaniem wątek. Z jego obserwacji wynikało bowiem, że podczas imprezy młodzież piła nie tylko kawę, herbatę i chłodzące napoje. Jego pracownicy byli na przykład proszeni o wodę, która była potrzebna do cucenia imprezowiczów. Być może dlatego nie wszyscy uczniowie zdecydowali się zwrócić próbki z próbkami.

Sanepid pobrał próbki także od pracowników Ranczo Budrysa, którzy byli zaangażowani w przygotowanie potraw. A także wymazy z termosów i kotłów. Wszystkie zebrane próbki są teraz badane pod kątem bakteriologicznym i wirusologicznym. Wyniki będą znane dopiero po niedzieli.

Puławcy się starzeją, jest nas coraz mniej

Już w tym roku liczba mieszkańców Puław po raz pierwszy od lat 80. spadnie poniżej 47 tysięcy. To efekt niskiego poziomu dzietności puławian oraz wysokiej liczby zgonów. Społeczeństwo miasta się starzeje. Sytuacji nie poprawia niewielka liczba urodzeń.

Niedawno pisaliśmy o tym, że w puławskim szpitalu w ostatnim roku przyszło na świat wyjątkowo dużo dzieci. Ale znaczna ich część

to obywatele okolicznych miejscowości. Nowych mieszkańców Puław w minionym roku urodziło się jedynie 358. To mniej niż w 2017 roku (406) i znacznie mniej niż w 2010 (463). Według danych Wydziału Spraw Obywatelskich puławskiego ratusza, na koniec grudnia liczba mieszkańców Puław (osoby zameldowane na pobyt stały), wyniosła jedynie 47012. W ciągu ostatniego roku zmniejszyła się o 370

osób, a licząc od roku 2010, spadła o 2785. Taki ubytek można porównać do sytuacji, w której znika populacja miasteczka wielkości Kazimierza Dolnego.

Niewielka liczba urodzeń wśród mieszkańców Puław łączy się ze stałą, dość wysoką ilością zgonów. To, w połączeniu z ujemnym saldem migracji, powoduje spadek liczby mieszkańców. Ostatnim rokiem, kiedy miasto było pod tym

względem na plusie, był rok 2010. Od tamtej pory obserwujemy stałą tendencję spadkową. Żeby ją zatrzymać, liczba urodzeń musiałaby skoczyć o 50 procent i utrzymać się na takim poziomie przez kilka lat. Niestety, mimo rządowego programu wsparcia, na razie nic nie wskazuje na to, żeby było to możliwe.

Trzeba jednak pamiętać, że dane statystyczne opierają się na informacjach urzędowych, które nie

dają pełnego obrazu dotyczącego liczby mieszkańców. Z jednej strony, niektórzy zamieszkują w Puławach bez meldunku. Inni z kolei wyprowadzili się, ale nie zdążyli się wymeldować. System części z nich więc „nie widzi”, dlatego tak naprawdę nie wiadomo, ile osób zamieszkuje obecnie Puławę. Wiemy jedynie o tych, którzy są tutaj zameldowani.

RS

REKLAMA

Gmina Opole Lubelskie realizuje projekt dofinansowany z Funduszy Europejskich „Budowa sieci kanalizacji sanitarnej w gminie Opole Lubelskie - etap II”

Celem projektu jest zwiększenie liczby ludności korzystającej z ulepszanego systemu oczyszczania ścieków komunalnych, a tym samym poprawa jakości i zapobieganie degradacji środowiska naturalnego

Dofinansowanie projektu z UE: 3.130.992,70 PLN



Unia Europejska
Fundusz Spójności



www.mapadotacji.gov.pl

in217 81



f/MptRadioTaxi919
www.mptlublin.pl

Śledź nasz profil
wygrywaj nagrody!

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz ☎ (81) 191 91 ☎ 695 919 919

TJ1895

Piosenki nie słyszeli – pieniądze dali

MUZYKA Pochodząca z Puław młoda piosenkarka Angelika Irauth napisała utwór. Artystka chciałaby wydać go na płycie i nakręcić videoklip. O wsparcie finansowe zwróciła się do puławskiej rady miasta. Komisja promocji już wyraziła zgodę

RADOSŁAW SZCZĘCH

Utwór nosi tytuł „Mgła” i na razie został nigdzie opublikowany, więc nie wiemy, o czym opowiada. Pani Angelika chciałaby, żeby stał się on częścią projektu promującego miasto Puławę. W jego skład wchodziłby m.in. nakręcony w Puławach teledysk, wydanie płyty (singla) oraz koncert w puławskim klubie Pewex.

Jeśli piosenka odniosłaby sukces, utwór mógłby zostać wyemitowany w ogólnopolskich stacjach radiowych, a klip można byłoby oglądać m.in. TV Polonia. Jak zapewnia artystka, która ukończyła puławską szkołę muzyczną, a przez lata była związana także z Domem Chemika, o swoim pochodzeniu chętnie opowiadałaby przy okazji promocji swojej twórczości. Obecnie artystka mieszka w Warszawie.

Żeby marzenie piosenkarki zostało zrealizowane, potrzeba jednak pieniędzy, które przekraczają jej możliwości. – Dlatego chciałabym poprosić radę miasta o dofinansowanie tego projektu. Potrzebujemy 20 tys. zł – mówiła podczas poniedziałkowego zebrania komisji Promocji Miasta, Kultury i Współpracy. Łączny koszt to 32 tys. zł, ale 12 udało się już zebrać.



Angelika Irauth to młoda artystka pochodząca z Puław. Radni z komisji promocji zdecydowali się zainwestować 20 tys. zł w jej projekt muzyczny

Niestety, mimo dostępu do internetu, radnym nie udało się odtworzyć utworu, do którego przekierowanie okazało się nieaktywne. Radni nie usłyszeli więc piosenki, nie zapoznali się również z jej tekstem. O tym,

żeby poczekać z wydaniem opinii do czasu zapoznania się z twórczością pani Angeliki, mówił m.in. radny Ignacy Czeżyk. – Nie podejmujemy tej decyzji bez namysłu, bądźmy roztropni – przekonywał. W podobnym tonie

wypowiadał się także Waldemar Kowalczyk (Koalicja Samorządowa).

Zwolenników poparcia tego projektu „w ciemno” było jednak więcej. – Te 20 tys. złotych to w skali budżetu miasta śmieszne pie-

niądze, a skala promocji jest nieporównywalnie duża – stwierdził Grzegorz Bińczak (PiS). – Ja wierzę w ten sukces. To ciekawy pomysł i fajna akcja, a takiej promocji dawno nie było. Nie ma co dywagować. Powinniśmy

wydać pozytywną opinię – zachęcał Sławomir Seredyn (Samorządowcy). Ostatecznie jego wniosek poparło 11 radnych, w tym niemal cały klub PiS. Tym samym projekt piosenkarki otrzymał pozytywną rekomendację komisji promocji.

ARTYSTÓW JEST WIĘCEJ

Większość młodych artystów na sukces pracuje zaczynając od publikowania twórczości w internecie. W sieci można znaleźć niedotowane teledyski kręcone m.in. w Parczewie (hiphopowcy z PRW Projekt), czy Dębinie (rockowy Bloom). W Puławach videoklipów powstaje jeszcze więcej. Kręcą tutaj zarówno parodiści spod znaku Braders, czy Formacji Absurd, mistrzowie funku z Yummy Mummy, jak i gwiazdy pokroju Grubsona, czy Paprodiada (wokalista Łąki Łan). Nie brakuje również disco. Kręcona m.in. na ul. Sosnowej „Królowa Nocy” zespołu Meffis ma już ponad 530 tys. wyświetleń. Za 20 tys. zł, o jakie prosi artystka, miasto mogłoby równie dobrze sfinansować teledyski dla Powiśla, Etiudy, Pokusa, czy zespołu Grześ albo wyposażyć orkiestrę dętą w nowe mundury (żeby nie musieli występować w t-shirtach).

FOT. A. IRAUTH/FB/K. TUREK

KAROLINA TUREK FOTOGRAFIA

Zmiana u burmistrza

Marcin Dmowski będzie zastępcą burmistrza Świdnika. Zastąpi na tym stanowisku Michała Piotrowicza, który zdobył mandat radnego wojewódzkiego i postanowił odejść z Urzędu Miasta.

– Pan Marcin Dmowski jest młodym, kreatywnym człowiekiem, działającym w biznesie – mówi Waldemar Jakson, burmistrz Świdnika. – Ma prorocze spojrzenie na Świdnik. I dodaje, że nowy zastępca przejmie obowiązki Piotrowicza, który złożył już podanie o rozwiązanie umowy o pracę za porozumieniem stron.

Michał Piotrowicz jesienią wystartował w wyborach do sejmiku województwa z listy Prawa i Sprawiedliwości i zdobył mandat. Miał trzy miesiące na podjęcie decyzji, czy przyjmuje mandat radnego i rezygnuje z pracy w Urzędzie, czy też pozostaje w Ratuszu i z mandatu rezygnuje.

W analogicznej sytuacji jest też drugi zastępca burmistrza Świdnika – Andrzej Radek, który został radnym w Radzie Powiatu



Marcin Dmowski w zeszłym roku został społecznym doradcą burmistrza Świdnika do spraw współpracy z przedsiębiorcami

w Świdniku. – Pan Andrzej Radek zostaje jednak w urzędzie – mówi burmistrz Jakson.

Nowy zastępca burmistrza Świdnika rozpocznie pracę w urzędzie najprawdopodobniej za tydzień, 1 lutego. Dmowski ma 35

lat. To magister prawa i przedsiębiorca. Ma żonę i dwie córki. Od urodzenia jest związany ze Świdnikiem. Po studiach prawniczych na UMCS przez 8 lat prowadził firmę z branży reklamy, PR i marketingu. W latach 2014-2018

był radnym miejskim. W zeszłym roku decyzją burmistrza Świdnika został powołany na społecznego doradcę do spraw współpracy z przedsiębiorcami. Społecznie współpracował również ze Stowarzyszeniem Sportowy Świdnik.

– Praca jako zastępca pana burmistrza Waldemara Jaksona, do spraw inwestycji i rozwoju, to dla mnie ogromne wyzwanie i wyraz zaufania do dotychczasowej działalności – mówi Dmowski. – Przed nami realizacja olbrzymiego budżetu w ramach inwestycji – kompleks basenów, ulica Kusocińskiego, budowa kolektora deszczowego i wiele innych. Mam nadzieję, że moje doświadczenie w pracy we własnym biznesie będę mógł wykorzystać w pracy dla społeczności Świdnika. Chciałbym również, jeszcze bardziej otworzyć nasze miasto na współpracę z inwestorami. Mam na myśli świdnicką strefę ekonomiczną. Objęcie funkcji zastępcy burmistrza wiąże się również ze zmianami w życiu.

Prowadzenie firmy przejmie jego żona i pracownicy.

W Opolu będzie piękniej

ZMIANA Prawie 8,2 miliona złotych dofinansowania unijnego dostało Opole Lubelskie na modernizację centrum miasta. Jeszcze w tym roku ruszą prace przy tym projekcie

PAWEŁ PUZIO

Projekt modernizacji centrum miasta został rozpozuty jeszcze przez poprzedniego burmistrza Dariusza Wróbla. Finał tych starań miał miejsce kilka dni temu. Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego, oraz Jarosław Stawiarski, marszałek województwa lubelskiego, podpisali umowę o dofinansowanie projektu rewitalizacji centrum Opola. Umowa opiewa na 8,2 mln zł. Jest to 95 proc. kosztów inwestycji.

Projekt jest rozłożony na dwa etapy, do wykonania w ciągu najbliższych dwóch, góra trzech lat. – W jego ramach wymienimy podziemne sieci przesyłowe zlokalizowane w centrum miasta na Starym Rynku, ulicach Kościelnej, Piekarskiej i M. Getta. Poprawimy ma być również skwer miejski oraz zagospodarowana przestrzeń placu Małego Targu wraz z ul. Ogrodową – wymienia burmistrz Sławomir Plis. Pieniądzy wystarczy również na utworzenie Centrum Usług Społecznych przy ul. Stary Rynek oraz Centrum Aktywności Lokalnej.

Przypomnijmy, że w ubiegłym roku odbył się cykl spotkań

z mieszkańcami, na których wypracowano koncepcje architektoniczne poszczególnych obszarów oraz różnego rodzaju strategiczne dokumenty i programy.

To właśnie po tych spotkaniach powstał dokument pod nazwą „Gminny Program Rewitalizacji Gminy Opole Lubelskie na lata 2017-2024”

– W najbliższym czasie zorganizowane będą spotkania informacyjne dotyczące szczegółowego zakresu realizacji projektu oraz harmonogramu planowanych prac – dodaje burmistrz. Sławomir Plis zapowiada także, że w najbliższym czasie zostaną ogłoszone przetargi na wyłonienie wykonawców.

Pełny tytuł projektu brzmi „Opole Lubelskie do dotknięcia, do zasmakowania – rewitalizacja gospodarczo-społeczna historycznego centrum Opola Lubelskiego”. Jego głównym celem jest przywrócenie funkcji społeczno-gospodarczych na zdegradowanych obszarach miasta, a także zwiększenie dostępności do infrastruktury społecznej i kulturalnej poprzez rewitalizację obiektów w centrum.

Dom Pielgrzyma już gotowy

DLA PĄTNIKÓW Przy sanktuarium Błogosławionych Męczenników Podlaskich w Pratulinie (pow. bialski) poświęcono dom pielgrzyma. Będzie otwarty od kwietnia

EWELINA BURDA

Ten dom powstał z potrzeby rozwijającego się kultu męczenników podlaskich – mówi ks. Dariusz Radywaniuk, dyrektor placówki. – Obiekt ma ponad 2800 mkw. powierzchni z 23 pokojami, w których możemy pomieścić 55 osób – dodaje dyrektor. Na miejscu jest też zaplecze gastronomiczne z kuchnią, salą bankietową, pokoje konferencyjne, sklep z pamiątkami oraz kaplica.

Uroczystość poświęcenia domu odbyła się 23 stycznia w związku ze wspomnieniem Błogosławionych Męczenników Podlaskich. Wydarzeniem przewodniczyli kardynał Kazimierz Nycz oraz biskup siedlecki Kazimierz Gurda.

– Pierwsze grupy mamy potwierdzone na maj – zaznacza ks. Radywaniuk. W ubiegłym roku przez sanktuarium przewinęło się 56 tys. pielgrzymów. – Błogosławieni męczennicy podlascy oddali życie za wiarę. 24 stycznia 1874 stycznia przy kościele w Pratulinie zebrało się ok. 800 osób. Zwykli ludzie stanęli w obronie wiary katolickiej. Przyjechało tu wojsko carskie, aby siłą przejąć świątynię i nakazywać ludziom przejście na prawosła-



Dom Pielgrzyma w Pratulinie pierwszych pątników oficjalnie przyjmie w kwietniu

wie. Ale oni swoimi pierściami nie pozwolili wejść do świątyni – opowiada ks. Jacek Guz, kustosz sanktuarium. – Dom pielgrzyma, który powstał, ma służyć ludziom, którzy przede wszystkim szukają ciszy – dodaje ks. Guz.

Prace przy budowie obiektu ruszyły w czerwcu 2016 roku. Pieniądze na jego powstanie podarowała angielska fundacja „Fedoruk Trust”. Jan Fedoruk, założyciel fundacji, pochodził z Nepli w powiecie bialskim,

później był żołnierzem generała Andersa i koleje losu sprawiły, że osiedlił się w Anglii, gdzie założył rodzinę. A po jego śmierci spadek miał zostać przekazany na rzecz tego terenu, z którego pochodził.

– Gdyby nie grant, sami nie podjęlibyśmy się takiej inwestycji – przyznaje ks. Radywaniuk. Dlatego Dom Pielgrzyma nosi imię Jana i Dory Fedoruków.

Obiektem kultu w sanktuarium w Pratulinie są relikwie błogosławionych męczenników zamordowanych w 1874 roku w obronie wiary. Są złożone w bocznej kaplicy kościoła parafialnego w specjalnie przygotowanej do tego urnie. W październiku 1997 roku ojciec święty Jan Paweł II beatyfikował męczenników z Pratulina. Powstaje już film „Z ziemi podlaskiej”, ukazujący historię unitów z Południowego Podlasia.

– Film uczy ich pamięć, ale chcemy też pokazać piękno tego regionu. Będzie to dokument fabularyzowany – zaznacza Michał Muzyczek, reżyser i scenarzysta. Obecnie ekipa filmowa przez tydzień kręci sceny m.in. z udziałem lokalnej społeczności. Są to m.in. inscenizacje wydarzeń z 1874 roku. – Co ważne, o unitach opowiadać będą nie eksperci, tylko mieszkańcy Pratulina – dodaje reżyser. Głównym sponsorem filmu jest fundacja Stefczyka.

Na pomoc „dzikusom”

Liczba poszkodowanych zwierząt rośnie, brakuje im jednak odpowiednich warunków do leczenia i rekonwalescencji. Stowarzyszenie Leśne Pogotowie, które pomaga rannym i chorym „dzikusom”, prowadzi w internecie zbiórkę pieniędzy za rozbudowę Ośrodka Rehabilitacji Dzikich Zwierząt w Skrzynicach Drugich k. Lublina.

– W ciągu ostatniego miesiąca trafiły do nas m.in. łabędź, kos, czapla i dwa puszczyki – wylicza Lena Grusiecka, która razem z mężem prowadzi ośrodek.

O archeologach, którzy z pasją i oddaniem poświęcają swój czas, by ratować chore

zwierzęta, pisaliśmy już w październiku. W 2017 r. założyli Stowarzyszenie Leśne Pogotowie i uruchomili Ośrodek Rehabilitacji Dzikich Zwierząt. Pod ich stałą opieką jest ok. 30 zwierząt, poza „dzikusami” również m.in. konie i psy.

Ponieważ podopiecznych cały czas przybywa, bo do ośrodka trafiają nie tylko zwierzęta z okolic Lublina, ale też bardziej odległych regionów województwa lubelskiego i kraju, prowadzący ośrodek chcą go rozbudować.

Za pośrednictwem portalu zrzutka.pl jest prowadzona zbiórka pieniędzy na rozbudowę ośrodka. Z potrzeb-

nych 35 tys. zł na razie udało się zbierać ok. 1,6 tys. zł.

„Naszym marzeniem jest stworzenie miejsca, w którym każde potrzebujące zwierzę otrzyma pomoc i opiekę. Dlatego założyliśmy Ośrodek Rehabilitacji Dzikich Zwierząt, jesteśmy Gminnym Punktem Odbioru Zwierząt z Interwencji” – opisują małżonkowie. „Potrzebujemy wsparcia na rozbudowę Ośrodka Rehabilitacji, opiekę weterynaryjną nad naszymi podopiecznymi oraz pomoce dydaktyczne. Planujemy utworzyć punkt edukacyjny, gdzie najmłodsi (ale nie tylko) dowiedzą się, dlaczego warto dbać o przyrodę i chronić

środowisko.” – tłumaczą cel zbiórki.

Ponieważ największą grupą zwierząt, które trafiają do ośrodka, są ptaki, potrzebna jest odpowiednia woliera. Prowadzący ośrodek chcieliby stworzyć profesjonalną ptaszarnię, z pomieszczeniem na paszę, dużą lotnię i wolierę.

– Brakuje nam również wybiegów i budynków dla saren, boksów wybudzeniowych, izolatek i ambulatorium. Niedługo wiosna, z którą wiąże się duża ilość młodych zwierząt, więc potrzeby będą ogromne. Bardzo prosimy o wsparcie” – apelują opiekujący się zwierzętami. (AA)



JAK MOŻNA POMÓC?

- wpłacić pieniądze na konto ośrodka – nr konta 09 1600 1462 1830 5285 5000 0001, tytułem „Darowizna dla zwierząt”
- przekazać pieniądze za pośrednictwem portalu zrzutka.pl – Rozbudowa Ośrodka Rehabilitacji Dzikich Zwierząt w Skrzynicach Drugich.
- przekazać 1 proc. podatku: KRS: 0000270261, CEL – 8967 Leśne Pogotowie
- można przekazać też karmę lub darowiznę rzeczową

Chcesz pracować – idź studiować

Bialska firma Edwood pomoże zrobić młodym ludziom „krok do kariery”. W jaki sposób? Opłaci im studia zaoczne.

Edwood to firma, która od 1999 roku specjalizuje się w przetwórstwie drewna dębowego. Zatrudnia około 340 osób. Jej właściciel, Edward Tomaszuk, już w 2016 roku mówił o problemach ze znalezieniem wykwalifikowanych pracowników. – Kierunek szkolnictwa zawodowego zbladził. Ja i moi koledzy przedsiębiorcy mamy braki kadrowe w sektorze produkcyjnym – sygnalizował wówczas Tomaszuk. Dlatego firma robi teraz ukłon w stronę tegorocznych maturzystów.

– Opłacimy studia zaoczne na kierunku technologia drewna lub innym politechnicznym i zatrudnimy takie osoby na etacie



Osoby, które skorzystają z oferty Edwoodu, po studiach znajdą w tej firmie stałe zatrudnienie

w naszej firmie – mówi Joanna Frańczuk z działu rekrutacji firmy. – Taka osoba przejdzie u nas wszystkie szczeble kariery, w

praktyce nauczy się tego, co na studiach w teorii – zaznacza. Chodzi również o osoby chętne do pracy w pionie mechaniczno-tech-

nicznym. – W ten sposób chcemy pozyskiwać wykwalifikowanych pracowników, bo na Lubelszczyźnie brakuje osób po technologii drewna – dodaje Frańczuk. Takim programem objęte są już dwie osoby. – Teraz chcemy zrobić to na szerszą skalę, nie mamy limitu miejsc – podkreśla przedstawicielka firmy.

Swoje zgłoszenie należy wysłać na adres praca@edwood.pl. Można też skontaktować się telefonicznie: 783766777. Przypomnijmy, że rok temu firma Tomaszuka wygrała przetarg na zakup trzech działek o powierzchni 3,4 hektara w bialskiej podstrefie ekonomicznej. Powstaje tu nowy zakład produkcji półfabrykatów oraz komponentów meblowych wykonanych z litego drewna. Zatrudniać ma ok. 40 osób. (EB)

Kolędowanie na wschodnią nutę

Już po raz dwudziesty czwarty w Terespolu odbędzie się Międzynarodowy Festiwal Kolęd Wschodniosłowiańskich. W weekend wystąpi tu 27 chórów i zespołów z Polski, Białorusi, Ukrainy i Rosji.

Festiwal stał się jednym z największych i najważniejszych wydarzeń kulturalno-religijnych w tej części Europy. – Zmieniały się zespoły na festiwalu, ale nie zmieniło się jego serce. To wydarzenie ciągle świadczy o wschodnich tradycjach Bożego Narodzenia. W Terespolu

spotykają się nie tylko prawosławni, ale także rzymscy katolicy i ateści, co bardzo nas raduje. Na festiwalu chcemy pokazać całą gamę kolędowania wschodniego – mówi Andrzej Boublej, dyrektor artystyczny.

Początek w sobotę o godz. 15 w Miejskim Ośrodku Kultury przy ul. Sienkiewicza 27. Wstęp wolny. Jako pierwszy zaprezentuje się Zespół Wokalny Wiejskiego Domu Kultury Omofoz z Białorusi, a w niedzielę Chór Prawosławnej Diecezji Lubelsko-Chełmskiej Chołmszczyna. (EB)

Dwumecz, który trzeba wygrać

PIŁKA RĘCZNA KOBIET W weekend MKS Perła aż dwa razy zagra z UKS PCM Kościerzyną. W sobotę podopieczne Roberta Lisa zagrają w ramach 1/4 finału Pucharu Polski, a w niedzielę w Superlidze

Pucharowe starcie początkowo było zaplanowane na 13 lutego. Termin jednak zmieniono i dzięki temu szczypiornistki z Kościerzyny nie będą musiały dwa razy podróżować do Lublina. Sobotnie zawody odbędą się sali gimnastycznej XXX Liceum Ogólnokształcącego im. ks. Jana Twardowskiego przy ul. Wajdeloty 12 w Lublinie. Ich początek jest zaplanowany na godz. 17. Przeprowadzka Perły do innego obiektu jest spowodowana tym, że w sobotę mecz z Miastem Szkła Krosno rozegrają w hali Globus koszykarze TBV Startu Lublin. Warto jednak zaznaczyć, że nie jest to debiut obiektu przy ul. Wajdeloty w profesjonalnym szczypiorniku. Niedawno XXX LO miało okazję gościć ekipy MKS AZS UMCS Lublin i Startu Elbląg, które rywalizowały w 1/8 finału Pucharu Polski. Zdecydowanie lepsze okazały się wówczas zawodniczki z Elbląga. Pucharową rywalizację będzie mogło obejrzeć jedynie 100 widzów. Z tego powodu możliwość otrzymania biletu jest mocno ograniczona. Aby go zdobyć należy dostarczyć do siedziby klubu mieszczącej się na drugim piętrze hali Globus paczkowaną i hermetycznie zapakowaną karmę dla zwierząt.

Ligowy mecz z UKS PCM Kościerzyna odbędzie się już w hali Globus, gdzie Perła na co dzień gra i trenuje. Jego początek jest zaplanowany na godz. 18 w niedzielę. Zdecydowanym faworytem obu spotkań są lublinianki. Ich rywalki to zdecydowanie najsłabszy zespół Superligi, który w ligowych rozgrywkach jeszcze nie zdobył nawet punktu. W pucharowych zmaganiach ekipie z Kościerzyny idzie dużo lepiej, bo podopieczne Dariusza Męczkowskiego pokonały już dwie rundy. Najpierw pewnie ograły 35:23 Drwęcę Novar Lubicz, a w 1/8 finału wyeliminowały Varsovię Warszawa. W stolicy było jednak sporo emocji, a zespół z I ligi przegrał jedynie 19:22. W ekipie Kościerzyny nie ma zbyt wielu gwiazd, ale na dwie zawodniczki trzeba zwrócić szczególną uwagę. Są to Natalia Fesdorf i Alicja Pękala, które zajmują odpowiednio drugie i siódme miejsce w klasyfikacji najlepszych strzelczyń Superligi. Fesdorf świetną formą błysnęła zwłaszcza w ostatniej kolejce, kiedy w meczu przeciwko Piotrcovii Piotrków Trybunalski zdobyła aż 13 bramek.

KAMIL KOZIOL

Czy będzie kolejny sukces?

BIEGI NARCIARSKIE Monika Skinder w sobotę stanie przed szansą na powiększenie swojego dorobku medalowego w mistrzostwach świata juniorek. Zawodniczka MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski wystartuje w sztafecie

Przypomnijmy, w niedzielę 17-latką została wicemistrzynią świata juniorek w sprincie techniką klasyczną. Skinder dokonała tego w wielkim stylu. Na starcie biegu ćwierćfinałowego zaliczyła upadek, ale podniosła się, dogoniła rywalki i wywalczyła awans do półfinału. W nim oraz w finale rozprawiła się z całą plejadą groźnych biegaczek ze Skandynawii. W ten sposób została pierwszą od czasów Justyny Kowalczyk polską medalistką mistrzostw świata juniorek.

Wygląda na to, że Skinder już nie będzie musiała obawiać się o sprawy finansowe. Jej sukces zauważył m.in. Witold Bańka, minister sportu i turystyki. – Brawa dla Moniki Skinder, ale gratulacje także dla sztabu szkoleniowego! Kolosalny postęp w tak krótkim czasie! Monika niebawem dołączy do Team 100 – napisał na Twitterze. Przypomnijmy, że Projekt Team 100 polega na wspieraniu młodych sportowców przygotowujących się przede wszystkim do Igrzysk Olimpijskich. Każdy z beneficjentów otrzymuje rocznie 40 tys. zł i może samodzielnie decydować o wykorzystaniu tych środków. Pozycja Skinder może jeszcze wzmocnić się w sobotę. Po



FOT. MATERIAŁ PRASOWY MONIKI SKINDER

znakomitym starcie w sprincie, sztab szkoleniowy postanowił wycofać ją z pozostałych biegów indywidualnych. Wszystko po to, aby zawodniczka MULKS mogła wypocząć przed sobotnią sztafetą 4x3,3 km. W niej Polki mają realną szansę na medal, bo pozostałe Białe-Czerwone zasygnalizowały wysoką formę. Najlepiej spisała się Izabela Marcisz, która zajęła czwarte miejsce w biegu na 5 km stylem dowolnym. Do medalu reprezentantce Polski zabrakło jedynie 8 sekund. – Mocno wierzę w dobry start naszej sztafety. Dziewczyny są w dobrej dyspozycji i mogą pokusić się o sporą niespodziankę – prorokuje Waldemar Kołcun, prezes Lubelskiego Okręgowego Związku Narciarskiego i klubowy trener Skinder.

KAMIL KOZIOL



FOT. GRZEGORZ SIEROCKI/JS AZOTY PUŁAWY

Awans jest obowiązkiem

PIŁKA RĘCZNA Wyjazdowym przeciwnikiem Azotów w ćwierćfinale Pucharu Polski będzie Energa Wybrzeże Gdańsk. Dla puławian będzie to pierwszy mecz o stawkę w 2019 roku. Spotkanie zaplanowano na sobotę, na godzinę 17

Faworytem są brązowi medaliści kraju i uczestnicy finału ostatniej edycji PP. W maju zmierzyli się w nim z obrońcą trofeum PGE Vive Kielce. Gdańszczanie to nie tej klasy przeciwnik co podopieczni trenera Talaranta Dujeszabajewa, ale w ostatnich play-off napsuli sporo krwi Azotom. Energa Wybrzeże ma ambitny plan zakwalifikowania się do play-off także w obecnym sezonie. Po pierwszej części rozgrywek zajmuje dziewiąte miejsce, mając na koncie tyle samo punktów co ósmy w klasyfikacji Chrobry Głogów. W poprzedniej rundzie

Pucharu Polski przeciwnik Azotów odprawił z kwitkiem I-ligowy MKS Wieluń pokonując go na jego terenie 25:21.

Azoty dopiero przystępują do rywalizacji w PP, podobnie jak dwie pozostałe najlepsze polskie drużyny: PGE Vive Kielce i Orlen Wisła Płock. – W losowaniu mogliśmy trafić gorzej. Mimo to nie lekceważymy zespołu z Gdańska – przekonuje skrzydłowy Azotów Adam Skrabania. Ćwierćfinał będzie dla podopiecznych trenera Bartosza Jureckiego pierwszym meczem o stawkę. Puławianie kończą bo-

wiem półtoramiesięczną przerwę w rozgrywkach. Mimo zimowej aury i mrozu przed zespołem dwa gorące miesiące. Brązowi medaliści kraju zamierzają walczyć na trzech frontach. Oprócz PGNiG Superligi dojdzie jeszcze rywalizacja w fazie grupowej Pucharu EHF. W planach jest też kontynuowanie występów w Pucharze Polski. Nikt w klubie, jak też wśród kibiców, nie wyobraża sobie porażki w meczu w Gdańsku i braku awansu do półfinału. – Jedziemy z nastawieniem na walkę o zwycięstwo – deklaruje Skrabania. – Nie może-

my pozwolić sobie na wpadki, które przydarzyły nam się jesienią w Piotrkowie Trybunalskim i Lubinie, gdzie dwukrotnie przegraliśmy.

Trener Jurecki na pewno nie skorzysta z kontuzjowanego obrotowego Łukasza Rogulskiego. Mało prawdopodobny jest wyjazd z zespołem rozgrywającego Piotra Masłowskiego. Popularny „Masło” nabawił się urazu oka podczas ostatniego turnieju w Piotrkowie Trybunalskim. W tej sytuacji na środku rozegrania mógłby wystąpić Krzysztof Łyżwa bądź Ante Kaleb.

(GROM)

To będzie sportowe święto

PIŁKA RĘCZNA W ćwierćfinale Pucharu Polski rezerwy Azotów Puławy zmierzą się z uczestnikiem Ligi Mistrzów, wicemistrzem Polski Orlen Wisłą Płock. Początek sobotniego meczu o godzinie 18

Na taką atrakcję z pewnością nie liczyli nawet najbardziej zagorzali fani puławskiej ekipy. Wizyta naszpikowanej reprezentantami Polski i innych krajów drużyny z Płocka przy normalnym biegu zdarzeń byłaby możliwa w rywalizacji, ale tylko pierwszego zespołu Azotów. Tymczasem ambicja i woła walki młodych adeptów piłki ręcznej z Puław została nagrodzona w historycznym występie PP. II-ligowe rezerwy swoją bardzo dobrą postawą sprawiły, że już na etapie ćwierćfinału przyjdzie im walczyć z jednym z potentatów polskiej klubowej piłki ręcznej.

Rezerwy Azotów już zapisały chlubną kartę historii w rozgrywkach PP, chociaż wszystkim pewnie marzy się finał Pucharu Polski, który byłby wewnętrzną sprawą... dwóch drużyn Azotów.

Zanim puławianie dotarli na ten etap rywalizacji okazali się lepsi od piąt-



FOT. GRZEGORZ SIEROCKI/JS AZOTY PUŁAWY

Dla puławskiej młodzieży starcie z wicemistrzem Polski będzie nie lada gratką

ki zespołów z I ligi: MKS Pawdy Zamość, AZS AWF Biała Podlaska, SPR Końskie, MTS Chrzanów i w miniony weekend Czuwaju Przemyśl. Los sprawił, że w ćwierćfinale przeciwnikiem wychowanków puławskiego klubu będzie druga drużyna w Polsce, uczestnik Ligi Mistrzów Orlen Wisła Płock. Wprawdzie życzeniem ambitnej młodzieży z Puław

była konfrontacja z samym mistrzem Polski PGE Vive Kielce, ale i tak pod względem sportowym zapowiada się nie lada gratka. Dla każdego z podopiecznych trenera Zbigniewa Markuszewskiego stanięcie oko w oko z takimi zawodnikami jak reprezentanci Polski: Michał Daszek, Marcin Wichary, czy były zawodnik Azotów skrzydłowy Przemysław Krajewski

będzie wydarzeniem, które z pewnością zapamiętają do końca życia. Nie możemy także zapominać o przedstawicielach innych krajów zakontraktowanych w klubie z Płocka. Wymieńmy choćby doskonale znanego w Puławach byłego rozgrywającego Marko Tarabochię, Chorwata Lovro Mihicia, Rumuna Dana-Emila Racoteę czy Serba Nemanję Obradovicia. Nie możemy też zapominać, że wicemistrzów kraju prowadzi Hiszpan Xavier Sabate. W obecnym sezonie walczy z zespołem o awans do TOP-16 Ligi Mistrzów. W historii występów w tych elitarnych rozgrywkach Nafciarze już trzykrotnie znaleźli się w najlepszej 16-tce (2012, 2014 i 2015). – Wiemy z kim gramy. Na pewno zawodnicy dadzą z siebie wszystko, aby jak najlepiej zaprezentować się w starciu z wysokiej klasy przeciwnikiem – zapowiada prezes puławskiego klubu Jerzy Witaszek.

(GROM)

Powinno być łatwiej

ENERGA BASKET LIGA TBV Start Lublin czeka w sobotę bardzo istotny mecz z Miastem Szkła Krosno. Obie drużyny mają odmienne cele – gospodarze chcą zakwalifikować się do fazy play-off, a goście marzą o bezpiecznym utrzymaniu

Podopieczni Davida Dedka sami mocno skomplikowali sobie sytuację. W ostatniej kolejce zmarnowali szansę, aby znacznie przybliżyć się do realizacji celu. Niestety, w Warszawie przegrali z miejscową Legią i teraz do wymarzonego ósmego miejsca znowu tracą dwa punkty. Najsmutniejszy w tej historii jest fakt, że „czerwono-czarni” w stolicy wypuścili zwycięstwo z rąk na własne życzenie. Pierwszą kwartę przegrali aż 8:26, ale później zaliczyli fantastyczny powrót do meczu. Jeszcze na nieco ponad dwie minuty przed końcem prowadzili 75:74, żeby potem długo nie byli w stanie trafić do kosza. Udało im się to dopiero na 5 sek. przed ostatnią syreną, kiedy było już praktycznie po meczu. – Mamy problem, żeby zagrać na równym poziomie przez cały mecz. Bardzo często trafiają nam się słabsze kwarty, które decydują o losach spotkania. W Warszawie zabrakło każdego detalu. Osobiście nie chciały wpadać, piłka

wykręcała się z kosza, nie trafialiśmy rzutów za 3 pkt – wyliczał na antenie Polsatu Sport Marcin Dutkiewicz, obrońca TBV Startu. – Nie weszliśmy dobrze w to spotkanie. Próbowaliśmy odrobić straty, jakie ponieśliśmy szczególnie w pierwszej kwarcie, ale to nam się nie udało – wtórował mu Devonte Upson, jeden z najlepszych graczy TBV Startu w ostatnim czasie.

W sobotę nie powinno być aż tak trudno, bo Miasto Szkła to zespół z niższej półki niż Legia. Trzeba jednak zauważyć, że w ostatnim czasie podopieczni Mariusza Niedbalskiego zanotowali wyższą formę. Koszykarze z Podkarpacia przyjeżdżają do hali Globus opróśnieni serią dwóch zwycięstw z rzędu – najpierw ograli GTK Gliwice, a w niedzielę sensacyjnie pokonali Polpharmę Starogard Gdański. Takiej passy gracze z Krosna w tym sezonie jeszcze nie mieli. Miasto Szkła w hali przeciwnika traci jednak sporo ze swojej wartości – krośnianie są jedną z dwóch ekip w EBL,

kktóra w delegacji jeszcze nie wygrała.

Dużą rolę w nagłej zmianie formy krośnian miał transfer Petera Alexisa. 26-letni center grał w tym zespole już rok temu i należał do wyróżniających się graczy. W nowym sezonie jednak zabrakło go w drużynie i dołączył do niej dopiero kilkanaście dni temu. Wprowadził się rewelacyjnie – w dwóch meczach zdobył łącznie 19 pkt i miał tyle samo zbiórek. Dodatkowo, świetnie dogadał się z Jabarie Hindsem, liderem Miasta Szkła.

Sobotni mecz rozpocznie się o godz. 17 w hali Globus.

KAMIL KOZIOL

NOWY TRENER SPÓJNI

Spójnia Stargard postanowiła zmienić trenera. Z prowadzenia beniaminka zrezygnował Krzysztof Koziorowicz, a zastąpił go Kamil Piechucki. 35-latek jest wychowankiem Spójni i jej wieloletnim zawodnikiem. W obecnych rozgrywkach pełnił funkcję asystenta Koziorowicza.



Podopieczni trenera Davida Dedka sami mocno skomplikowali sobie sytuację w tabeli

Rewanż z Gorzowem

BASKET LIGA KOBIET Po dwutygodniowej przerwie koszykarki Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin powracają do ligowego grania. Tym razem dostaną szansę do rewanżu za porażkę z pierwszej rundy – ich rywalem w niedzielę (godz. 15.10) będzie InvestInTheWest Enea Gorzów Wielkopolski

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Już po raz drugi w tegorocznych rozgrywkach, przy okazji dłuższej przerwy, najważniejsze dla lubelskich koszykarek było to, żeby zadbać o własne zdrowie. To się udało, bo do treningów na pełnych obrotach wróciła już Magdalena Szajtauer. W pierwszym tygodniu dziewczyny dostały dwa dni wolnego, a potem mocno trenowały. Przez ostatnie dni przygotowywały się już do meczu z Gorzowem Wielkopolskim. – Magda już z nami trenuje, a to jest dobra wiadomość. Nie ma jakichś poważnych kontuzji, są tylko jakieś mikrourazy – mówi Dorota Mistygacz, skrzydłowa AZS UMCS Lublin. Po trzynastu meczach w Energa Basket Lidze Kobiet w tym sezonie akademicki legitymują się bilansem 5-8. Same zawodniczki przyznają, że taki wynik jest dla nich rozczarowujący. Znosi się na to, że do ostatniego spotkania będą musiały walczyć o ósme miejsce, ostatnie premiowane awansem do fazy play-off. W pierwszej rundzie zmagani lublinianki przegrały wyjazdową konfrontację z ekipą prowadzoną przez Dariusza Maciejewskiego 69:87. To było jedyne starcie „Pszczółek” w tym sezonie, w którym rezerwowo ani



Lublinianki liczą na to, że uda im się zrewanżować za porażkę z pierwszej rundy

razu nie zapięły się w protokole meczowym. Ta porażka była początkiem sześciomeczowej serii bez zwycięstwa. Niedzielnym rywalem podopiecznych Wojciecha Szawarskiego jest tylko o jedną pozycję wyżej w tabeli, zajmuje siódmą lokatę. Gorzowianki mają jednak rozegrany jeden mecz mniej i wyraźnie lepszy bilans od

lublinianek – wygrały osiem spotkań, a przegrały cztery. Zespół z województwa lubuskiego ma w składzie aż pięć koszykarek, które notują więcej niż 10 punktów. Liderką w tym względzie jest białoruska skrzydłowa Maryia Paplova (17.8 pkt.). Szkoleniowiec może też liczyć na najlepszą podającą ligi Amerykankę Sharnęe Zoll-

Norman, która do 11.7 punktu dokłada średnio 9.9 asysty. – Na pewno kluczowe będzie powstrzymanie Sharnęe Zoll-Norman, jednej z najlepszych zawodniczek ligi. Ona jest motorem napędowym tego zespołu. Grałam z nią we Wrocławiu i wiem, na co ją stać. Musimy się też skupić na obronie – kończy Mistygacz.

Test przed turniejem

II LIGA KOSZYKARZY U!NB AZS UMCS Lublin wyraźnie lepszy od TBV Startu II Lublin. Pablo Lopez zdobył 20 pkt

Dla gospodarzy był to jedyne trening przed rozpoczynającymi się w piątek ćwierćfinałami mistrzostw Polski U-20. „Czerwono-czarni” już pojechali do Koszalina, gdzie ich rywalem będzie miejscowy Żak, a także KS AZS AGH Korona Krańów i Żak Żory. Mecz w hali Globus był więc dla podopiecznych Marka Zielińskiego próbą generalną przed tym wydarzeniem. – To spotkanie miało duże znaczenie dla naszych wysokich graczy, którzy wciąż potrzebują ogrywać się na wysokim poziomie. Wierzę, że Koszalina wrócimy z awansem do dalszych gier – powiedział Marek Zieliński, opiekun rezerw TBV Startu. (kk)

TBV Start II Lublin – U!NB AZS UMCS Lublin 58:104 (16:25, 13:24, 15:31, 14:24)

TBV Start II: Piliszcuk 26 (4x3), B. Pelczar 17 (1x3), Dzioba 2, Matyszek 2, Nabozny 0 oraz P. Nieradko 9 (1x3), Szewczyk 2, Dobrowolski 0, Mitrut 0.

U!NB: Muda 12, Nycz 11 (3x3), Wydra 11, Sobiech 8 (2x3), Wiśniewski 8 oraz Lopez 20 (1x3), Waniewski 15, Jaworski 12 (2x3), Stefaniuk 3 (1x3), Strzałkowski 2, Daszke 2. **Sędziowali:** Kusza i Włodarczyk. **Widzów:** 200.

Pozostałe wyniki: Siarka Tarnobrzeg – ZKS Stalowa Wola 0:20 (v.o.) • Sokół Ostrów Mazowiecka – MUKS Hutnik Warszawa 97:86 • KKS Tur Basket Bielsk Podlaski – Żubry Leo-Speed Białystok 94:72 • GLKS Nadarzyn – ŁKS AZS UŁ SG Łódź 97:101 • KK Warszawa – KS Rosa-Sport Radom 87:78. Mecz Dzik Warszawa – Akademia Koszykówki Legii Warszawa zakończył się po zamknięciu wydania.

1. Żubry	19	36	1674:1388
2. ŁKS	19	32	1584:1430
3. U!NB	18	31	1442:1165
4. Tur	17	30	1469:1325
5. KK	19	30	1584:1459
6. Rosa	19	29	1479:1487
7. Dzik	18	28	1441:1368
8. Stal	18	27	1321:1369
9. Sokół	19	27	1454:1603
10. TBV Start II	18	27	1246:1418
11. Hutnik	18	26	1404:1439
12. Nadarzyn	19	25	1545:1611
13. AK Legii	17	19	1236:1455
14. Siarka	26	17	1016:1378

26-30 stycznia: Siarka – Nadarzyn 0:20 (v.o., Siarka wycofała się z rozgrywek) • Tur – Rosa • Hutnik – Dzik • U!NB – Sokół (niedziela, godz. 18) • Stal – TBV Start II (środa, godz. 18) • KK – ŁKS. Mecz AK Legii – Żubry został przełożony na 27 lutego.

PILKA NOŻNA W SKRÓCIE

Henry straci pracę?

W połowie października AS Monaco zatrudniło nowego trenera. Legenda Arsenalu – Thierry Henry miał ratować sytuację swojego byłego klubu. Niestety, niewiele z tego wyszło. Pojawiają się plotki, że 41-latek ma wkrótce stracić posadę po zaledwie kilku miesiącach pracy. Monaco obecnie ma na koncie zaledwie 15 punktów i zajmuje przedostatnią lokatę w tabeli. Nie wygrało żadnego z pięciu ostatnich meczów ligowych, odpadło także z Pucharu Francji po porażce z Metz 1:3.

Peszek blisko Wisły

Wisła Kraków straciła w zimie wielu czołowych zawodników. Dlatego trener Maciej Stolarczyk ciągle liczy na wzmocnienia. Wszystko wskazuje na to, że do „Białej Gwiazdy” wkrótce dołączy były reprezentant Polski Sławomir Peszko. 33-latek ma zostać wypożyczony do Wisły do końca sezonu. Na dniach gracz Lechii Gdańsk ma zameldować się na zgrupowaniu zespołu w Turcji. Co ciekawe, w tym sezonie doświadczony skrzydłowy wystąpił tylko w jednym meczu Lotto Ekstraklasy. W pierwszej kolejce pojawił się na murawie w 60 minucie spotkania z Jagiellonią Białystok, ale pół godziny później obejrzał czerwoną kartkę za brutalny faul.

Kolejny Polak w Serie A

Krzysztof Piątek przeniósł się z Genui do Milanu, ale pierwszy z zespołów chce sprowadzić kolejnego Polaka. Jak informuje „Przegląd Sportowy” Filip Jagiełło z Zagłębia Lubin znalazł się na celowniku byłego klubu Piątka. Włosi chcieliby pozyskać zawodnika jeszcze podczas zimowego okienka i negocjacje w tej sprawie trwają. Piłkarz nie chce ponoć przedłużyć wygasającego w lecie kontraktu. A to oznacza, że „Miedziowi” mają ostatnią szansę, żeby zarobić na zawodniku jakieś pieniądze.

(LUKISZ)



W sobotę piłkarze z Puław rozegrają pierwszy mecz kontrolny w tym roku

Szczegóły nowej umowy w ciągu kilku dni

PIŁKARSKA III LIGA Czarny scenariusz się nie sprawdzi. Wisła może znowu liczyć na wsparcie Grupy Azoty Zakładów Azotowych Puławy S.A. W sobotę piłkarze Jacka Magnuszewskiego rozegrają też pierwszy mecz kontrolny. W Stalowej Woli zmierzą się z tamtejszą Stalą. Początek zawodów zaplanowano na godz. 11

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Wiadomo, że Grupa Azoty wróciła do sponsorowania Wisły. Na razie nie poznaliśmy jednak szczegółów współpracy obu stron. – Z tym trzeba będzie się jeszcze wstrzymać przynajmniej kilka dni. Ciągłe rozmawiamy i uzgadniamy pewne kwestie. Myślę, że w przyszłym tygodniu wszystko będzie już jasne – wyjaśnia Piotr Owczarzak, prezes Dumy Powiśla.

Czy klub z Puław będzie na wiosnę walczył o awans i czy znajdą się pieniądze na wzmocnienia? – Naprawdę trudno w tej chwili powiedzieć – dodaje szef Wisły.

Od dawna wiadomo, że kilku zawodników było już

po słowie z działaczami. Do drużyny trenera Magnuszewskiego miał trafić przede wszystkim Michał Zuber, który ostatnio był zawodnikiem Górnika Łęczna. Popularny „Zubi” może wziąć udział w sobotnim meczu ze „Stalówką”. – Nie wykluczone, że ktoś nowy pojawi się w składzie, ale na razie nie chcemy zdradzać żadnych szczegółów. Mogę powiedzieć, że razem z trenerem Magnuszewskim chcemy stawiać przede wszystkim na młodych zawodników z regionu i okolic. Chodź nam jednak o chłopaków, których nie trzeba testować, a takich, którzy od razu nam pomogą – mówi Marcin Popławski, drugi trener Wisły.

Do tej pory z zespołu odeszli: Bartosz Sulkowski, który przebywał niedawno na testach w pierwszoligowym Chrobrym Głogów i walczący o angaż w Pogoni Siedlce Kacper Szymankiewicz. 20-latek także kilka tygodni temu rozwiązał swoją umowę z klubem. To samo spotkało bramkarza Tomasza Pawlikowskiego. Czy ktoś jeszcze może opuścić drużynę z Puław? – Nie planujemy kolejnych ubytków, ale czekamy co się wydarzy. Jest kilku zawodników walczących o skład. Do końca stycznia damy sobie czas, żeby skompletować kadrę. A przez ostatni miesiąc przygotowań chcemy już pracować z tymi piłkarzami, którzy

wiosną na pewną będą u nas grali – dodaje trener Popławski.

A czy ktoś nie będzie mógł zagrać w sobotnim sparingu? – Jak to zwykle o tej porze roku bywa jest trochę chorób, czy lekkich kontuzji. Na zdrowie narzeka chociażby Konrad Szczotka. Normalnie ćwicz już z nami Arek Maksymiuk – informuje popularny „Papaj”.

Duma Powiśla w zimie rozegra sześć meczów kontrolnych. Po spotkaniu w Stalowej Woli zmierzy się jeszcze z: Ruchem Wysokie Mazowieckie (2 lutego), Avią Świdnik (9 lutego), Górnikiem Łęczna (13 lutego), Urusem Warszawa (16 lutego) oraz Siarką Tarnobrzeg (23 lutego).

Tylko siedem meczów

PIŁKARSKA II LIGA Górnik ogłosił terminarz wiosennych meczów na stadionie w Łęcznej. W rundzie rewanżowej na stadionie przy Al. Jana Pawła II odbędzie się tylko siedem takich spotkań

Po raz pierwszy o punkty zielono-czarni powalczą w niedzielę, 3 marca z Resovią. Te zawody zaplanowano na godz. 12. W sumie podopieczni trenera Franciszka Smudy aż cztery razy zagrają w niedzielę. Jedno spotkanie odbędzie się w środę, 24 kwietnia – z Pogonią Siedlce. A dwa kolejne w soboty. Klub z Łęcznej informuje jednak, że terminy poszczególnych meczów mogą ulec jeszcze zmianie.

(LUKISZ)

TERMINARZ WIOSENNYCH MECZÓW W ŁĘCZNEJ

Górnik Łęczna – Resovia (niedziela, 3 marca 2019, godz. 12)
● Górnik Łęczna – Elana Toruń (niedziela, 17 marca 2019, godz. 15)
● Górnik Łęczna – Widzew Łódź (sobota, 30 marca 2019, godz. 17)
● Górnik Łęczna – Błękitni Stargard (sobota, 13 kwietnia 2019, godz. 17)
● Górnik Łęczna – Pogoń Siedlce (środa, 24 kwietnia 2019, godz. 17)
● Górnik Łęczna – Siarka Tarnobrzeg (niedziela, 5 maja 2019, godz. 17)
● Górnik Łęczna – Radomiak Radom (niedziela, 19 maja, godz. 17).

STADION GÓRNIKA CENTRUM TRENINGOWYM

W maju i czerwcu w Polsce rozegrane zostaną mistrzostwa świata do lat 20. Aż dziewięć meczów tej imprezy odbędzie się na Arenie Lublin. Wiadomo już, że na tym obiekcie grać będą zespoły z grup A i C. W sumie na Arenie zostanie rozegranych sześć spotkań grupowych, później dwa drugiej fazy i jeden z półfinałów. Stadion w Łęcznej został za to centrum treningowym dla ekip, które swoje mecze będą rozgrywały w Lublinie. – Stadion Górnika Łęczna będzie częściowo otwarty dla widzów. Będzie to niesamowita okazja do obejrzenia na żywo w Łęcznej najlepszych zawodników do lat 20 z całego świata – informuje klubowy portal zielono-czarnych.

KALENDARZ IMPREZ SPORTOWYCH NA DNI 25-28 STYCZNIA

Piłka nożna

● **Mecze sparingowe, piątek:** Lublinianka Lublin – Orion Niedrzwica Duża (o godz. 19, na bocznym boisku Areny Lublin). **Sobota:** Podlasie Biała Podlaska – Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski (10.30, na boisku w Białej Podlaskiej) ● Motor Lublin – Kryształ Wierbowice (11, na bocznym boisku Areny Lublin) ● Hetman Zamość – Gryf Gmina Zamość (11, na boisku w Zamościu) ● Lewart Lubartów – Start Krasnystaw (12, na boisku w Lubartowie) ● Górnik Łęczna – Avia Świdnik (12, na boisku w Łęcznej) ● Motor Lublin – Resovia (13, na bocznym boisku Areny Lublin).

Halowa piłka nożna

● **II Grand Prix „Lublin Miasto Unii – Kocham to Miasto” – turniej dla dzieci,** w niedzielę od godz. 9 w hali sportowej SP 52 przy ul.

Jagieli w Lublinie.

● **XXVI Mistrzostwa Lublina w Halowej Piłce Nożnej,** w niedzielę w hali Uniwersytetu Przyrodniczego przy ul. Głębokiej 31 w Lublinie. Program kolejki: Dalimex – Spizarnia (14.40) ● Spartan – Omega (15.10) ● Dalimex – Ball Lublin (15.40) ● Osada – Spizarnia (16.10) ● Spartan – Ale Taxi (16.40) ● Ball Lublin – Osada (17.10) ● Omega – Emiks (17.40).

● **V Memoriał Mieczysława Brzozowskiego,** w sobotę od godz. 13 w hali sportowej przy ul. Jana Pawła II w Wierbowicach.

● **Halowy turniej piłki nożnej trampkarzy o Puchar Dyrektora OSiR,** w niedzielę od godz. 9 w hali OSiR przy ul. Targowej w Biłgoraju.

Koszykówka

● **Energia Basket Liga mężczyzn:** TBV Start Lublin – Miao

sto Szkła Krosno, w sobotę o godz. 17 w hali Globus przy ul. Kazimierza Wielkiego 8 w Lublinie.

● **Energia Basket Liga kobiet:** Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin – InvestInTheWest AZS AJP Enea Gorzów Wielkopolski, w niedzielę o godz. 15 w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli przy Al. Zygmunta w Lublinie.

● **II liga mężczyzn:** U!NB AZS UMCS Lublin – Sokół Ostrów Mazowiecka, w niedzielę o godz. 18 w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli przy Al. Zygmunta w Lublinie.

● **Rozgrywki LNBA:** w sobotę i niedzielę w hali Centrum Kultury Fizycznej UMCS przy ul. Langiewicza. **Program kolejki, sobota:** Akademia HoopLife – Kouba (11) ● Bobo Team – Winiarnia u Dyszona (12) ● Lipa Team Plus – NPlay (13) ● Orlikowe Świry – Adley (14) ●

Martex – Antyshop.pl (15) ● Top Gun – Bad Boyz (16) ● Auto-Remont-Lipert – Folepak (17) ● Symbit – Venta (18) ● Espo-Pszczółka II – Devils (19). **Niedziela:** Fortepiano – AT Vision (12) ● Drink Team – The Reds Antosiewicz.edu (13) ● Mavericks – NoToCo (14) ● Alpaca Alchem Team – Matematyka (15) ● Dbros – Dom Plus Team (16) ● 24hol.pl – Nadar (17) ● Arkada – No Stars (18) ● KSC Rodmos – Bracia Mroziak (19).

Piłka ręczna

● **PGNiG Superliga mężczyzn:** MKS Perła Lublin – UKS PCM Kościerzyna, w niedzielę o godz. 18 w hali Globus przy ul. Kazimierza Wielkiego 8 w Lublinie.

● **Puchar Polski mężczyzn:** Azoty II Puławy – Orlen Wisła Płock, w sobotę o godz. 18 w hali MOSiR przy al. Partyzantów w Puławach.

● **Puchar Polski kobiet:** MKS Perła Lublin – UKS PCM Kościerzyna, w sobotę o godz. 17 w sali gimnastycznej XXX Liceum Ogólnokształcącego im. ks. Jana Twardowskiego, przy ul. Wajdeloty 12 w Lublinie.

Szachy

● **Turniej z cyklu Grand Prix Lubelszczyzny 2019 o Puchar Wójta Gminy Chodel,** w niedzielę od godz. 10 (zapisy godzinę wcześniej) w Szkole Podstawowej w Chodlu. Więcej szczegółów na stronie internetowej szachy.lublin.pl.

Sporty zimowe

● **Mistrzostwa Polski Młodzików i Ogólnopolskie Zawody UKS-ów dla dzieci w biegach narciarskich,** od soboty do poniedziałku na trasach biegowych Siwej Doliny w Tomaszowie Lubelskim.

skim. W sobotę odbędą się zawody w stylu dowolnym, a pierwsze biegi wystartują o godz. 10. W niedzielę rywalizacja będzie przebiegać w stylu klasycznym – start o godz. 11. W poniedziałek o godz. 9 rozpoczyna się biegi sztafetowe.

● **XIV Puchar Rostocza Amatorów w biegach narciarskich,** w sobotę od godz. 14 na trasach biegowych Siwa Dolina w Tomaszowie Lubelskim.

Tenis stołowy

● **III Wojewódzki Turniej Kwalifikacyjny juniorek i juniorów,** w sobotę od godz. 9 w hali ZS przy ul. Parowej w Woli Osowińskiej.

● **III Wojewódzki Turniej Kwalifikacyjny żaczek i żaków,** w sobotę od godz. 11 w hali ZS przy ul. Parowej w Woli Osowińskiej.

(LUKISZ)

KRAJ I ŚWIAT

Nie będzie czeskiego finału

Znamy pierwszy finalistów tenisowego Australia Open. W czwartek rozegrane zostały oba półfinały kobiet, w których zmierzyły się Petra Kvitová i Danielle Collins, a także Karolina Plisková i Naomi Osaka. Amerykanka tylko w pierwszym secie była w stanie postawić się Kvitowej, ale ostatecznie Czeszka wygrała 7:6, by w drugim secie zwyciężyć 6:0 i awansować do trzeciego w karierze finału Wielkiego Szlama. Kibice zza naszej południowej granicy liczyli więc, że w drugim półfinale inna ich rodaczka pokona Japonkę, ale musieli pogodzić się z porażką. W pierwszym secie Osaka wygrała 6:2, ale kolejny padł łupem Pliskovej, która zwyciężyła 6:4. Natomiast w kolejny w takim samym stosunku wygrała Osaka i to ona awansowała do finału, który odbędzie się w sobotę o godzinie 9.30 czasu polskiego. Znamy też pierwszego finalistę turnieju mężczyzn. Został nim Rafael Nadal, który w czwartek pokonał Stefanos Tsitsipasa 3:0 (6:2, 6:4, 6:0). Hiszpan w finale zmierzy się z Novakiem Djokoviciem z Serbii lub Lucasem Pouille z Francji. Drugi mecz półfinałowy odbędzie się dziś o 9.30, natomiast finał zaplanowano o tej samej porze w niedzielę.

Pierwsza porażka faworytów

Na trwających w Danii i Niemczech mistrzostwach świata w piłce ręcznej coraz mniej niewiadomych. Awans do półfinałów wywalczyli Francuzi i Niemcy, a także Duńczycy i Norwegowie. W środę Niemcy pokonali Hiszpanów 31:30, a Francuzi ulegli Chorwatom 21:23, notując pierwszą porażkę na turnieju i tym samym zajęli drugie miejsce w swojej grupie. Natomiast obie ekipy ze Skandynawii bez większych problemów pokonały swoich rywali – Norwegia rozbiła Węgrów 35:26, a Dania ograła Szwecję 30:26. W walce o finał Niemcy zmierzają z Norwegią, a Duńczycy z Francją.

Kamil Stoch w Sapporo będzie chciał powetować sobie niepowodzenie w Zakopanem



FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

Pora wrócić do dobrego skakania

SKOKI NARCIARSKIE Po nieudanym konkursie indywidualnym z Zakopanem Kamil Stoch i spółka udadzą się po kolejne punkty Pucharu Świata aż do japońskiego Sapporo. Polscy kibice chcą śledzić ich poczynania na żywo, będą musieli wstać tym razem bardzo wcześnie

Polska kadra w rozegranych w poprzedni weekend konkursach na Wielkiej Krokwi zafundowała kibicom prawdziwą huśtawkę nastrojów. Najpierw było trzecie miejsce w konkursie drużynowym, a następnie... brak naszego reprezentanta w czołowej 10-tce konkursu indywidualnego. Najwyższe, 12 miejsce zajął Dawid Kubacki, Stefan Hula był 17, a Piotr Żyła 19. Natomiast Kamil Stoch nie zdołał zakwalifikować się do serii finałowej.

Teraz Polacy chcą pokazać się ze zdecydowanie lepszej strony na skoczni Okurayama w japońskim Sapporo. W przeszłości Biało-Czerwonym zdarzało się opuszczać zawody w Azji, ale w tym roku Stefan Horngacher nie podjął takiej decyzji. Tym samym o kolejne punkty PŚ walczyć będzie sześciu naszych rodaków: Stoch, Żyła, Kubacki, Hula, a także Maciej Kot i Jakub Wolny.

Tradycją jest jednak to, że co roku w Japonii brakuje kilku znanych nazwisk. Tym razem w trym gronie znaleźli się Rosjanin Jewgienij Klimow, Norwegowie Daniel-Andre Tande i Andreas Stjernen, a także Niemiec David Sigel. Pierwszy trzech wybrali treningi we własnym kraju. Natomiast dla 22-letniego skoczka z Baiersbronn sezon już się zakończył. Przypomnijmy, że Sigel w Zakopanem, po skoku na odległość 142,5 metra, zaliczył upadek i jak się okazało zerwał więzadła krzyżowe w kolanie. – Stoch czy Stefan Kraft mogliby wyładować nawet telemarkiem. Przy takich skokach potrzeba doświadczenia. David jest wysoki. Skoczkiwie o takiej budowie mają kłopoty przy lądowaniu. Tak było zawsze – zauważył sędzia FIS, Ryszard Guńka, w rozmowie ze sport.tvp.pl. Ponadto zmagania na Okurayamie całkowicie odpuściła sobie reprezentacja Finlandii.

Głównym faworytem obu konkurów będzie Ryoyu Kobayashi. Japończyk co prawda nie deklasuje już rywali jak miało to miejsce na początku sezonu, ale na własnej skoczni będzie chciał wrócić do wygrywania kolejnych zawodów w tym sezonie. Miejmy nadzieję, że plany pokrzyżuje mu któryś z Polaków. Transmisję z obu konkursów będzie można obejrzeć w TVP 1, TVP Sport, a także w Internecie na stronie sport.tvp.pl Sobotni konkurs odbędzie się o godzinie ósmej, a kolejne zawody odbędą się w nocy soboty na niedzielę o godzinie drugiej.

KLASYFIKACJA GENERALNA PUCHARU ŚWIATA

1. Ryoyu Kobayashi 1128 pkt ● 2. Kamil Stoch 624 pkt ● 3. Piotr Żyła 603 pkt ● 4. Stefan Kraft 581 pkt ● 5. Dawid Kubacki 554 pkt.

BS

Milan zapłacił kosmiczną kasę za Polaka

PIŁKA NOŻNA Krzysztof Piątek w czwartek przywitał się z kibicami Milanu na specjalnie zwołanej konferencji prasowej. 23-letni snajper w nowym klubie będzie występować z numerem 19. Polak stał się tym samym najdroższym w historii polskim zawodnikiem, bijąc rekord transferowy należący dotąd do Arkadiusza Milika



FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

Dotychczasowa kariera wychowanka Lechii Dzierżoniów to historia niczym ze snów. Jego talent kilkanaście lat temu odkryli skauci Zagłębia Lubin i to właśnie w tym klubie Piątek wiosną 2016 roku zaliczył debiut w Lotto Ekstraklasie. Później jednak nie był w stanie wywalczyć sobie miejsca w wyjściowym składzie i bez żalu oddano go do Cracovii. A tam pod skrzydłami trenera Marcina Probiezja rozwinął skrzydła. W swoim pierwszym sezonie w 27 meczach zdobył 11 bramek, a w kolejnym, w 36 spotkaniach trafił do siatki 21 razy. Wzbudził tym samym zainteresowanie Genoi i latem 2018 roku trafił do Włoch za cztery

Krzysztof Piątek ma poprowadzić AC Milan do wielkich sukcesów

mln euro. A tam jego talent wręcz eksplodował. 19 meczów i 13 bramek w Serie A, wyścig z Cristiano Ronaldo o koronę króla strzelców, zaowocowały zainteresowaniem czołowych klubów Europy. Ostatecznie padło na AC Milan, który zapłacił za niego 35 mln euro. To rekord transferowy polskiego piłkarza. Poprzednim najdroższym naszym zawodnikiem był Arkadiusz Milik, za którego Napoli zapłaciło Ajaksowi Amsterdam 32 mln euro. Tyle pieniędzy nie kosztowali wcześniej inni wielcy gracze ekipy z Amsterdamu – Zlatan Ibrahimović czy Luis Suarez.

– Zawsze w siebie wierzyłem i od początku chciałem pokazać się z dobrej strony w Serie A – powiedział Piątek na specjalnie zwołanej w czwartek konferencji prasowej w ośrodku Milanello. – Strzeliłem 13 bra-

mek i wiedziałem, że zainteresowanie klubów się pojawi. Nie wiedziałem tylko, że potoczy się to tak szybko. Milan był bardzo konkretny i błyskawicznie chciał sfinalizować ten transfer. Moim marzeniem zawsze było tu trafić. Bardzo się cieszę, że tu jestem i mam nadzieję, że uda mi się pokazać moje umiejętności na boisku. Nie przeroża mi 80 tysięcy fanów na San Siro. Zrobię wszystko, by Milan wrócił do Ligi Mistrzów – dodał 23-latek.

Przejście Krzysztofa Piątka do Milanu było możliwe, bo z Mediolanu do Chelsea przeniósł się Gonzalo Higuain. Swoją pierwszy mecz w nowej drużynie polski snajper rozegra zapewne już w sobotę. Tego dnia Milan zmierzy się z Napoli ze wspomnianym już Milikiem i Piotrem Zielińskim w składzie.

BS

WOKÓŁ PIŁKI NOŻNEJ

Zadedykował gola Sali

Styczeń to od lat okres wzmożonej liczby meczów w Hiszpanii. Poza zmaganiem w lidze, kluby rywalizują także w Pucharze Króla. W pierwszym meczu ćwierćfinałowym Getafe okazało się minimalnie lepsze od Valenci. Zespół spod Madrytu wygrał 1:0, a bramkę na wagę zwycięstwa zapewnił mu w 77 minucie Jorge Molina. Natomiast w środę Sevilla pokonała na swoim stadionie FC Barcelonę, która wystawiła na ten mecz mocno rezerwową skład. W kadrze Blaugrany na to spotkanie zabrakło Lionela Messiego i kontuzjowanego Ousmane Dembele, a mecz na ławce rezerwowych rozpoczęli Luis Suarez i Felipe Coutinho. Natomiast szansę debiutu otrzymał ściągnięty niedawno do Barcelony z Sassuolo Kevin Prince Boateng. Od samego początku lekką przewagę mieli gospodarze i w drugiej połowie udało im się ją udokumentować. W 58 minucie do siatki Dumy Katalonii trafił Paul Sarabia, a niespełna kwadrans przed końcem na 2:0 podwyższył Wissam Ben Fedder. Francuz zadedykował zdobytą bramkę innemu zawodnikowi, Emiliano Sali. Argentyńczyk kilka dni temu podpisał kontrakt z Cardiff City do którego miał się przenieść z FC Nantes. W poniedziałek wieczorem samolot z 28-latką na pokładzie zniknął z radarów lecąc nad kanałem La Manche i do tej pory nie został odnaleziony. W czwartkowy wieczór odbyły się dwa pozostałe ćwierćfinałowe w Pucharze Króla w których Espanyol zmierzył się z Betisem, a Real Madryt z Gironą. Oba spotkania zakończyły się po zamknięciu wydania. Mecze rewanżowe odbędą się w przyszłym tygodniu.

Dopełnili formalności

W rewanżowym meczu półfinałowym Pucharu Ligi Angielskiej Manchester City pokonał na wyjeździe grające w Division One (trzeci poziom rozgrywkowy) Burton 1:0, a zwycięskiego gola zdobył Sergio Aguero. Trener „Obywateli” Pep Guardiola desygnował do gry głębokie rezerwy, ale trudno się dziwić, bo przed tygodniem mistrzowie Anglii pokonali niżej notowanego rywala aż 9:0. Tym samym zespół z miasta Włókniarzy zameldował się w finale, gdzie zmierzy się z jedną z ekip z Londynu – Tottenhamem lub Chelsea. Spotkanie tych zespołów zostało rozegrane w czwartek wieczorem i zakończyło się po zamknięciu wydania.

Multi Multi (24.01), godz. 14

1, 2, 3, 6, 20, 23, 24, 28, 32, 33, 36, 41, 45, 48, 52, 53, 54, 63, 69, 72. Plus 52.

Multi Multi (23.01), godz. 21.40

1, 3, 11, 13, 15, 18, 34, 37, 38, 42, 50, 53, 56, 58, 61, 64, 67, 70, 71, 72. Plus 1.

Mini Lotto (23.01)

14, 21, 22, 37, 39.

Ekstra Pensja (23.01)

5, 7, 22, 23, 25 – 2.

Kaskada (24.01), godz. 14

3, 5, 6, 7, 8, 12, 16, 17, 18, 19, 23, 24.

Kaskada (23.01), godz. 21.40

1, 3, 4, 5, 6, 7, 14, 15, 16, 21, 22, 23.

Super Szansa (24.01), godz. 14

4, 6, 5, 8, 0, 4, 3.

Super Szansa (23.01), godz. 21.40

1, 3, 6, 9, 9, 2, 1.



El Dorado w Lublinie

MUZYKA El Dorado to tytuł wyjątkowego koncertu z udziałem najlepszych muzyków z Ameryki Południowej, który odbędzie się 17 marca o godzinie 18 w Centrum Kongresowym Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie (ul. Akademicka 15). To barwne wydarzenie dla lubelskich widzów będzie stanowić niepowtarzalną okazję do poznania muzycznego dziedzictwa Indian Ameryki Południowej i Ameryki Północnej. To nie tylko muzyczny koncert, ale przede wszystkim etniczne show. Zobaczymy autentyczne kostiumy, unikalne instrumenty muzyczne, oryginalne instalacje wideo, pokaz świetlny i starożytne obrzędy.

- Swoją niesamowitą muzyką artyści wypełniają salę koncertową szczególną energią, a wspaniałe głosy solistów i ich charakterystyczna choreografia wplątują się w starożytny, dziki świat Indian - zachęcają organizatorzy. Bilety na koncert kosztują od 50 do 95 złotych, a dostępne są między innymi za pośrednictwem platformy biletyna.pl

DAD

UWAGA
MAMY DLA WAS PODWÓJNE
ZAPROSZENIE NA EL DORADO
W LUBLINIE

Na telefony czekamy dziś o godzinie 13. Kto pierwszy, ten lepszy.
Tel.: 81 46 26 800



FOT. MATERIAŁY PROMOCYJNE

Pasja i konsekwencja

MODA Wielu projektantów zaczyna od zera - mówi Dawid Woliński. Swoją pierwszą kolekcję zorganizował dzięki wsparciu rodziców, wierzy więc, że nawet bez dużego kapitału młodzi designerzy mogą odnieść sukces.

Teoretyczną wiedzę z zakresu projektowania ubioru Dawid Woliński zdobywał na łódzkiej Akademii Sztuk Pięknych oraz w warszawskiej Szkole Projektowania Ubioru i Kostiumu Filmowego. Karierę zaczął w 2003 roku, pokazując pierwszą autorską kolekcję, którą tworzył przez trzy lata. Projektant twierdzi, że gdyby nie pomoc rodziców jego debiutancki pokaz mógłby w ogóle nie dojść do skutku - aby sfinansować to przedsięwzięcie mama Wolińskiego musiała sprzedać samochód. Juror konkursu Fashion Designer Awards 2019 podkreśla, że takie trudne początki nie są niczym zaskakującym w branży mody.

- Wielu projektantów zaczyna z niczego, z niczym i przekształcają to w firmę, która na rozwój potrzebuje oczywiście inwestycji, ale myślę, że jeżeli projektant ma pasję, ma konsekwencję w sobie, jest w stanie osiągnąć sukces, niekoniecznie dużymi nakładami finansowymi - mówi Dawid Wo-



FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

liński agencji informacyjnej Newseria Lifestyle.

Dziś Dawid Woliński należy do czołówki najlepszych polskich projektantów. Jego nazwisko kojarzy się z luksusem, klasyczną elegancją, niepozabawioną elementu nonszalanckim oraz kolekcja-

mi haute couture. Jest laureatem prestiżowych nagród z dziedziny mody, a jego projekty noszą polskie i zagraniczne gwiazdy show-biznesu. Projektant twierdzi, że na swój sukces ciężko pracował, nie uważa jednak swojego zawodu za trudny.

- Jeżeli się go wykonuje z pasją, to na pewno nie. Jeżeli jest to chwilowy kaprys, to myślę, że może być trudno - mówi Dawid Woliński.

Projektant jest jednym z jurorów w konkursie Fashion Designer Awards 2019, przeznaczonym

dla początkujących designerów, pragnących nie tylko pokazać swoje prace specjalistom, lecz także rozwijać się i edukować w zakresie projektowania ubioru.

Jednym z kryteriów oceny ich dokonań bę-

dzie stopień oryginalności projektów, zadaniem designerów jest bowiem m.in. zaskakiwanie odbiorców. Dawid Woliński nie jest jednak w stanie określić, jakie inne czynniki wpływają na fakt, czy dany projektant ma szansę odnieść sukces na rynku mody. - Na to chyba każdy musi sobie sam odpowiedzieć, bo obserwując to, co dzieje się w modzie widzimy, że wiele różnych czynników warunkuje sukces kolekcji bądź jej nie sukces.

Dawid Woliński twierdzi, że na przestrzeni siedemnastu lat trwania jego kariery zawodowej polski rynek mody uległ bardzo dużej zmianie. Podobną metamorfozę przeszedł, jego zdaniem, rynek sztuki, którego moda jest istotną częścią. - Myślę, że to ma wiele wspólnego z ekonomią kraju, z tym, co dzieje się generalnie w sztuce, z tym, co dzieje się na ulicach, sytuacją polityczną. Moda jest bardzo reaktywnym medium, które lubi transformować.

NEWSERIA LIFESTYLE

Lublin Jam Improv vol. 6

IMPROWIZACJA Centrum Kultury w Lublinie (ul. Peowiaków 12): 25 stycznia o 19 rozpocznie się Lublin Jam Improv vol. 6 z udziałem lokalnych formacji improwizacyjnych. Wydarzenie to inicjatywa 2 lubelskich grup impro: Innymi Słowy Impro oraz Impro Teatr Bezczelny.

- Czasem w gronie pozostałych grup impro z Lublina (a jest ich już 5!), a czasem wraz z zaproszonymi gośćmi - był z nami np. Wojciech Tremiszewski - odkrywamy się wzajemnie, wychodzimy ze strefy komfortu, pozwalamy sobie na więcej - opowiadają organizatorzy. Wstęp wolny.

DAD

Cheap Tobacco

KONCERT W piątek, 25 stycznia, o godzinie 19 w Centrum Kultury wystąpi Cheap Tobacco. To grupa, w skład której wchodzi Natalia Kwiatkowska, Robert Kapkowski, Michał Bigulak oraz Bartek Kołodziejewski. Kwiatkowska dwukrotnie została wybrana najlepszą bluesową wokalistką w Polsce. Zespół zagrał ponad 450 koncertów w kraju i zagranicą

zyskując uznanie słuchaczy oraz dziennikarzy muzycznych. W CK zespół będzie promował swój najnowszy krążek „Szum”. - Utwory z nowego albumu to dawka dobrego vintage’owego brzmienia, mocnych riffów oraz snujących się, ciężkich, zadymionych i przestrzennych ballad - zachęcają organizatorzy. Bilety: 30 złotych.

DAD



FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORA

kartka z kalendarza 25 stycznia

1554

założono miasto São Paulo w Brazylii

1945

urodził się Sławomir Idziak, polski operator i reżyser filmowy

1950

Polska podpisała umowę licencyjną z ZSRR na produkcję samochodu GAZ-M20 Pobieda - FSO Warszawa

1954

premiera filmu „Przygoda na Mariensztacie” w reżyserii Leonarda Buczkowskiego. Był to pierwszy polski film kolorowy

1981

urodziła się Alicia Keys, amerykańska piosenkarka i kompozytorka,

2004

amerykański łazik Opportunity wylądował na Marsie

2005

Stacja TVN24 po raz pierwszy nadała program „Szkoła kontaktowa”

314

zawodników z 19 krajów wzięło udział w I Zimowych Igrzyskach Olimpijskich, które rozpoczęły się 25 stycznia 1924 roku we francuskim mieście Chamonix